

WILAMOWICE I OKOLICE

ISSN 1426-2886

LUTY '97
ROK VII

NR 2/40

PISMO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO GMINY WILAMOWICE

cena: 1 zł

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ ZASOLE BIELAŃSKIE

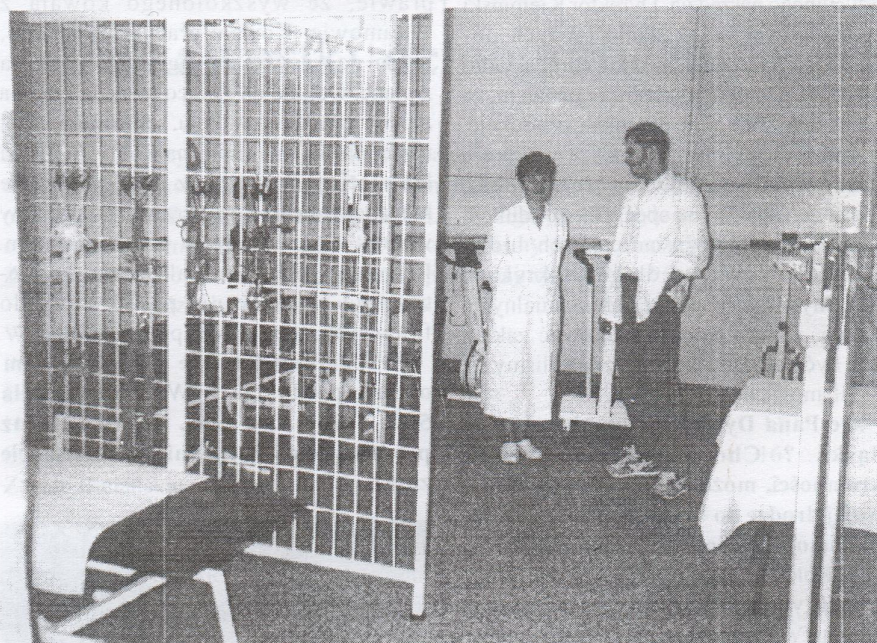
21 stycznia br. przy udziale wielu znacznych gości odbyło się uroczyste przekazanie wyposażenia gabinetu rehabilitacyjnego ufundowanego przez Kasę Ubezpieczenia Rolniczego dla Miejsko - Gminnej Przychodni Zdrowia w Wilamowicach. Na uroczystość przekazania cennego sprzętu przybyli dyr dr Wojciech Kobielski z Centrali KRUS z Warszawy, dyr wojewódzkiego oddziału KRUS mgr Korneliusz Krzemień i dyr Krystyna Markowicz, kierownik Prewencji i Rehabilitacji Oddziału Regionalnego pani Ewa Łęźniak, dyr Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia dr Zbigniew S. Grzyb, dyr Wydziału Infrastruktury Wsi i Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego mgr Stanisław Słaboń, przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy pani Wagner oraz mgr inż. Antoni Obidowicz - Starszy Inspektor Pracy, dyrektorzy ZOZ Oświęcim - dr Henryk Pytlík i Jan Moskal, burmistrzowie Marian Trela i Eugeniusz Bilczewski, personel ośrodka, pan dr Antoni Cichy, dr Alicja Kuczmierzyk Elhassan, dr Jolanta Kabasi, przełożona pielęgniarek Regina Iwaniak oraz redaktorzy radia „Delta” i „Kroniki”. Zebranych powitał dr Hussan Elhassan i podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tego wspaniałego gabinetu fizykoterapii: przedstawicielom KRUS oraz specjalnie pani Ewie Łęźniak, która bezpośrednio nadzorowała montaż tych urządzeń i włożyła w swoją pracę wiele wysiłku, energii i serca. W swoich wystąpieniach dyrektorzy Wojciech Kobielski i Korneliusz Krzemień wyrazili nadzieję, że nowe wyposażenie będzie dobrze służyło pacjentom i przyczyni się do rehabilitacji wielu chorych.

KRUS dysponuje 7 Centrami Rehabilitacji Rolników, ale założeniem jest umożliwienie leczenia wielu schorzeń w miejscu zamieszkania. Dyrektor dr Wojciech Kobielski wręczył gospodarzom tabliczkę z wygrawerowaną nazwą fundatora. Tabliczka ta zostanie umieszczona na honorowym miejscu w pomieszczeniach fizykoterapii.

Szczegółowy opis urządzeń i możliwości leczenia przedstawimy w następnym numerze.

B. T.

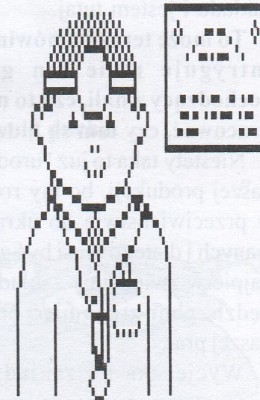
Mamy nowy gabinet rehabilitacji



Na fotografii: Pracownicy rehabilitacji w nowo wyposażonym gabinecie

co w numerze

- Jasełkowe wspomnienia
- Z wizytą w Fabryce Kos
- Jak spędziliśmy "Sylwestra"
- Z prac Rady Miejskiej
- Aktualności z życia gminy



"KOSY" - JEDYNY W POLSCE ZAKŁAD

Jeszcze raz jestem w budynku Biura Projektów i Dostaw Urządzeń Hutniczych Katowice, tym razem w Starobielskiej Fabryce Kos, która zajmuje część biurowca i hal produkcyjnych.

„Kosy” to drugi ciekawy zakład w Wilamowicach, który zagospodarował te pomieszczenia.

Jak do tego doszło, że „Kosy” znalazły się w Wilamowicach - pytam Dyrektora mgr inż. Józefa Naware.

W Wapienicy "Fiat" likwidował zakład, trzeba było szukać jakiegoś nowego miejsca na dalszą produkcję, gdyż wbrew przepowiedniom zapotrzebowanie na kosy było nadal duże. Według orientacyjnych danych obliczono, że rynek krajowy jest w stanie wchłonąć około 150 tys. sztuk tego tradycyjnego narzędzia. Dyrektor Kielpiński zaproponował przekazanie pustych pomieszczeń na urządzenie nowego zakładu. Obejrzałem te pomieszczenia i uznałem, że można tutaj spokojnie przenieść produkcję. W Wapienicy były też propozycje przeniesienia zakładu w inny rejon Polski, jednak ze względu na specyfikę produkcji, która wymaga doświadczonych ludzi, zwłaszcza kowali z długą praktyką o specjalnych predyspozycjach manualnych, uznano, że aby dalej produkować zakład musi być koło Bielska. I tak znaleźliśmy się w Wilamowicach.

Ale Pana Dyrektora zwerbowało ze Śląska ? Chociaż słynie Pan ze skromności, może Pan krótko opowie o swojej drodze do Wilamowic, bo o ile mi wiadomo z „niejednego pieca chleb Pan jadał”.

Praktycznie pracowałem w hutach „Florian”, „Batory”, w Syrii budowałem i uruchamiałem walcownie, pracowałem w stalowni w "Zamecie", w Tarnowskich Górach, byłem też w krajach Europy Zachodniej, a potem wyszła sprawa tego zakładu i jestem tutaj.

To może teraz pomówimy o zakładzie. Intryguje mnie ten głośny stukot dochodzący z hali, czy to musi tak głośnie pracować, czy tam są ludzie ?

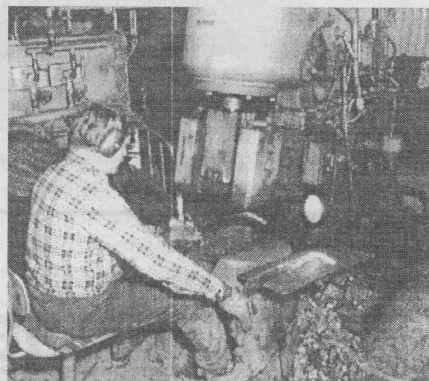
Niestety taka to już "uroda" i mankament naszej produkcji, bo my robimy kosy kute w przeciwieństwie do ukraińskich walcowanych i dlatego musi być głośnie. Ale może najpierw zwiedzimy zakład i wtedy łatwiej będzie pani zrozumieć pewną specyfikę naszej pracy.

Wycieczka po zakładzie, doskonała znajomość procesów produkcyjnych

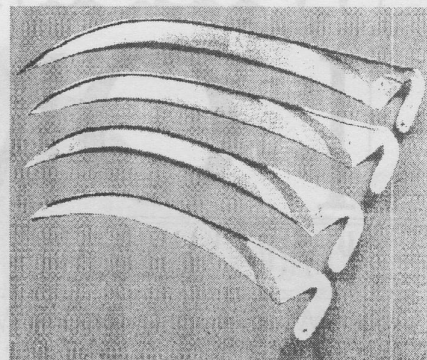
Dyrektora wzbudziła moje ogromne zainteresowanie i przestałam się dziwić niektórym rzeczom. Aby uzmysłowić przeciętnemu użytkownikowi jak skomplikowaną jest produkcja tego prostego zdawać by się mogło narzędzia, może Pan Dyrektor zechce jeszcze raz kolejno podać poszczególne fazy pracy.

Z huty otrzymujemy blachę stalową, którą następnie tną się na odpowiednie paski, te zaś są walcowane oraz kształtowane stopki. Następnym etapem jest kilkakrotne kucie na gorąco i tutaj są potrzebni specjaliści. Jest to bardzo ciężka praca, wymaga predyspozycji, szkolenia przynajmniej 3 - letniego. Ci właśnie fachowcy dojeżdżają z Bielska, tutaj również mamy jednego młodego, sprawnego, prawie, że wyszkolonego kowala z Wilamowic. Kowale pracują dwójkami, jeden nagrzewa, a drugi kuje i tak na zmianę. Odkute na gorąco kosy są kute na zimno, hartowane w oleju, szlifowane, dalej następuje kolorowanie na kolor niebieski lub złocisty. Jeszcze raz musi być ostrze klepane, zaś cała kosa otrzymuje specjalny wzorek - nazywamy to groszkowaniem. Pozostaje już tylko malowanie, etykietowanie i pakowanie po 25 sztuk do firmowych, specjalnych pudeł.

Wspomniał Pan, że w szczytowym okresie produkcja w Wapienicy robiła 500 - 600 tys. kos. Ile wy teraz produkujecie i najważniejsze czy macie zbyt ?



Staramy się dostosować produkcję do potrzeb, nie idziemy na ilość, ale stale staramy się produkcję urozmaicać i utrzymywać wysoką jakość wyrobów. Obecnie produkujemy kosy różnych rozmiarów: 9, 8, 7, 6, 5 oraz kosy leśne i ogrodowe. Zbyt mamy właściwie zapewniony. Wyliczyłem, ponieważ mamy w Polsce około 2 miliony gospodarstw, zakładając, że jedna kosa służy



około 10 lat to i tak potrzeba około 100 tys. kos rocznie, oprócz tego pewne partie sprzedajemy do Danii, do Słowacji, na Ukrainę. Sądzymy, że ten rynek będzie się powiększał, bierzemy udział w różnych targach, staramy się informować potencjalnych nabywców o naszych możliwościach spełniania wymagań klientów. Wschodnie tereny naszego kraju, gdzie zaopatrywano się w kosy z Ukrainy obecnie w całości my przejęliśmy. Mamy 250 dużych odbiorców, nie licząc małych sklepów, czy też sprzedaży indywidualnej na miejscu np. z Bielska biorą od nas kosy 4 sklepy. Przy zakupie większych partii dajemy upusty. Mankamentem jest to, że kosy są produktem sprzedawanym sezonowo. Teraz np. oprócz zamówienia z Danii nie ma chętnych do zakupu, więc I i IV kwartał musimy produkować na magazyn, ale już w kwietniu, a zwłaszcza w maju zaczną się telefony, faxy, zamówienia, bo wtedy gwałtownie wzrasta zapotrzebowanie np. w ubiegłym roku w maju sprzedaliśmy 80 tys. kos. Mając przygotowany towar w ciągu 2 - 3 dni od zamówienia kosy dostarczamy do odbiorcy. Można przyjąć, że zbyt mamy od kwietnia do końca lipca. W sierpniu pracownicy idą na urlop, przeprowadzamy remonty i od września zaczynamy znów produkcję na następny rok. Niestety taki system podraża nam koszty, ale nie ma na to rady. W ub. roku wyprodukowaliśmy 180 tys. i w br. planujemy tyle samo.

Zwiedzając zakład widziałam tam jeszcze oprócz kos - sierpy, czy tą produkcję też przejęliście z Wapienicy ?

Ależ nie, sierpy robimy dopiero od końca ubiegłego roku. Zakład w Radomsku upadł wobec czego zdecydowałem się odkupić część maszyn i uruchomić dodatkową produkcję. Robimy 3 rodzaje sierpów: płaskie, ząbkowane i specjalne do obcinania buraków.

dokończenie na str. 6

POMOC SPOŁECZNA

Oplatek dla samotnych

23 grudnia 1996 roku w sali bankietowej przy Restauracji „Rogowa” w Wilamowicach miało miejsce ważne wydarzenie dla wielu samotnych z terenu naszej Gminy. Ten jeden raz w roku mogli oni zasiąść przy wspólnym wigilijnym stole.

W uroczystej Wigilii, zorganizowanej przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wilamowicach uczestniczyło 40 osób W miłej i świątecznej atmosferze zaproszeni goście spożywali wspaniałe potrawy wigilijne, przygotowane przez panią Marię Nowak, której przy okazji serdecznie dziękujemy za sponsorowanie przyjęcia. Spotkanie przy wigilijnym stole umiliły śpiewem kołęd, dzieci i młodzież pod przewodnictwem ks. Stanisława Joneczko.

Korzystając z okazji dziękujemy za zaangażowanie w przygotowaniu i organizacji Wigilii ks. dziekanowi Michałowi Bogucie i ks. Stanisławowi Joneczko z parafii Wilamowice, ks. Janowi Fudali z parafii Hecznarowice oraz ks. Janowi Figurze z parafii Dankowice.

Impreza dla dzieci

W dniu 5 grudnia 1996 r. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wilamowicach zorganizował po raz kolejny „Mikołaja” dla dzieci z rodzin najuboższych, zamieszkałych na terenie naszej Gminy.

Spotkanie odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury w Wilamowicach z udziałem harcerzy z Hufca ZHP Kęty. 265 dzieci, w miłej atmosferze, otrzymało prezenty, które wręczane przez Mikołaja wzbudzały ogromny entuzjazm i radość.

Korzystając z okazji składamy serdeczne podziękowania komendantowi i harcerzom z Hufca Kęty za pomoc w organizacji i prowadzeniu imprezy.

Dzieci czekają

Wiele rodzin nie może doczekać się potomstwa, z drugiej strony opuszczone lub osierocone dzieci pragną miłości i ciepła rodzinnego. Podajemy adresy, gdzie można uzyskać pewne informacje o warunkach i możliwościach adopcji lub innych form opieki nad nieszczęśliwymi dziećmi.

Archidiecezjalny Ośrodek Adopcyjny - Opiekunicy 40 - 041 Katowice
ul. Plebiscytowa 49 a

tel. (0- 32) 51 - 67 - 15 czynne od

poniedziałku do czwartku 15.00 - 19.00
zaś w Bielsku Białej dział Diecezjalny Wydział Duszpasterstwa Rodzin - 43 - 300 Bielsko - Biała ul. Traugutta 13 tel. 11 - 37 - 78, gdzie można uzyskać pomoc w rozwiązywaniu problemów rodzinnych, a także opiekę dla kobiet oczekujących dziecka znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Pracownicy socjalni GOPS

Tradycje opłatkowe

Jak co roku staraniem Rady Sołeckiej pod kierunkiem sołtysa Stanisława Peszla przy wielkim zaangażowaniu Zarządu KGW z przewodniczącą panią Anną Markiel odbyło się sympatyczne spotkanie opłatkowe przedstawicieli wszystkich organizacji i instytucji działających w Pisarzowicach. Spotkanie uświetnili swą obecnością ks. proboszcz Janusz Gacek, przewodniczący Rady Miejskiej Bronisław Chrobak, burmistrz Marian Trela, panie dyrektorki szkoły Halina Fajfer i przedszkola Grażyna Jurasz i inni zacni goście.

Na początku młodzież oazy wystawiła jasełka, następnie pan sołtys Stanisław Peszel podziękował wszystkim zebrany za całoroczną współpracę. Łamanie się opłatkiem, wspólny posiłek i kołędowanie pozwalają na złagodzenie i zapomnienie wszelkich podziałów.

Redakcja

Sprostowanie w sprawie wysokości opłat za korzystanie z przedszkoli

W styczniowym numerze „W i O” podaliśmy mylną informację o wysokości odpłatności za przedszkole. Uchwała Nr XVII / 96 Rady Miejskiej w Wilamowicach. W uchwale tej zapis prawidłowy brzmi: odpłatność za pierwsze dziecko - 10 % aktualnego najniższego wynagrodzenia za pracę pracowników, odpłatność za drugie dziecko z tej samej rodziny - 5 % najniższego wynagrodzenia za pracę pracowników, zwalnia się z odpłatności trzecie i następne dziecko. Odpłatność miesięczna za uczęszczanie dziecka do Oddziału „0” Szkoły Podstawowej w Wilamowicach wynosi 7 % najniższego wynagrodzenia za pracę pracowników od pierwszego dziecka, a od drugiego dziecka - 3 %.

Za podanie błędnej informacji serdecznie przepraszamy.

Kto pomoże ?

Do naszej redakcji zwrócili się rodzice czteroletniej Magdaleny Więzik, chorej na porażenie mózgowie.



Na fotografii: Magda Więzik

Rodzice chcieliby wysłać córkę na obóz rehabilitacyjny, będący dla niej szansą na wyleczenie. Drukujemy apel rodziców, gorąco popierając ich prośbę.

Zwracamy się z prośbą o pomoc finansową dla naszej 4-letniej córki Magdaleny. Jest dzieckiem z porażeniem mózgowym. Ma niedowład kończyn górnej i dolnej.

Psychicznie rozwija się prawidłowo. Szansą na wyleczenie jest jej udział w turnusie rehabilitacyjnym w Mielnie. Została zakwalifikowana przez Centrum Rehabilitacji, gdzie korzysta się z metody opartej na zastosowaniu kombi-nezonu kosmicznego „Adela 92”.

Niestety, nie jesteśmy w stanie opłacić w całości kosztów leczenia, które wynoszą 9.400 złotych.

Prosimy gorąco o wsparcie finansowe. Z góry dziękujemy w imieniu swoim i naszej córeczki.

Elżbieta i Stanisław Więzikowie

Podajemy numer konta, na który można wpłacać pieniądze dla chorej Magdaleny.

**Bank Spółdzielczy Wilamowice
907341-102401-2744-01
z dopiskiem „MAGDA”**

KRONIKA**KRONIKA****KRONIKA**

Jasełka przedszkolaków

W dniu 19.12.1996 r. w przedszkolu w Dankowicach grupa dzieci 6 - letnich przedstawiła Jasełka. Występ poprzedziły kilkudniowe przygotowania. Dzieci uczyły się wybranych ról, malowały dekoracje, robiły próby. Rodzice pomagali w przygotowaniu strojów dla swoich pociec. Wszystkim udzielał się świąteczny nastrój zbliżającego się Bożego Narodzenia. Dzieciaki z zapalem wykonywały ozdoby choinkowe, ubierały przedszkolną choinkę, obmyślały i przygotowywały niespodzianki dla rodziców. Na próbach jasełek panował wesół nastrój wywołany często komizmem sytuacji, bo to albo królowi korona przysłała oczy, albo aniołki w czasie tańca zmiotły skrzydełkami wszystko co było w zasięgu... skrzydeł.

Dzieci z wielkimi emocjami powitały dzień premiery, niektóre z tego też powodu przyszły do przedszkola dużo wcześniej niż zwykle. Na przedstawienie zaproszono licznych gości. Nie wszyscy ze względu na pełnione obowiązki mogli przybyć, ale swą obecnością zaszczytili przedszkole: mgr Barbara Lipowiecka - doradca, metodyk, Ks. Proboszcz, Ks. Diakon, Radni: mgr Bożena Domasik, Zofia Grzywa, mgr Mieczysław Gumiński - prezes OSP w Dankowicach, pani Helena Zdrowak - dyrektor oddziałów przedszkolnych w Wilamowicach, pani

Alicja Handzlik - dyrektor przedszkola w Hecznarowicach, pani Grażyna Jurasz - dyrektor przedszkola w Pisarzowicach oraz pan Adam Kozieł - przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego.

Mimo ogromnej tremy dzieci spisały się wspaniale. Miło było popatrzeć, jak w swoich dziecięcych serduszkach przeżywają ten świąteczny czas Bożego Narodzenia. Ich występ nagrodziły oklaski, a dzieci pełne były satysfakcji.

Dla szerszego grona widzów, a szczególnie dla rodziców Jasełka przedszkolaków odbyły się także w Kościele św. Wojciecha w Dankowicach. Miało to miejsce w poświęconą niedzielę. Nie zważając na siarczasty mróz wszystkie dzieci - aktorzy z całymi rodzinami przybyli na Mszę św., po której odbyło się przedstawienie. Tu wśród licznej publiczności dzieci były bardzo stremowane. Nowe miejsce, przejmujące zimno sprawiły, że przedstawienie było mniej udane niż w przedszkolu. Ale publiczność okazała się bardzo wyrozumiała nagradzając dzieci gromkimi brawami, natomiast ks. diakon, ucząc dzieci religii w przedszkolu, nagrodził występujących słodyczami i pięknymi obrazkami.

D. C.

Wizyta Telewizji Polonia

W styczniu przez trzy dni gościła u nas ekipa Telewizji „Polonia” z Warszawy. Celem wizyty filmowców było zrobienie programu poświęconego współczesności i tradycji Wilamowic. Program będzie reportażem z cyklu „Albumy Kolbergowskie” w którym prezentowane są polskie gminy wyróżniające się ciekawymi i charakterystycznymi tylko dla nich osobliwościami.

Program prezentowany jest w sieci telewizji satelitarnej i kablowej.

Filmowcy zwiedzili naszą fabrykę kos, w kościele filmowali dzieło Kazimierza Danka, przeprowadzając wywiad z naszym artystą. W drugim dniu wizyty zespół regionalny „Wilamowice” oraz panie pod

kierunkiem pani Barbary Tomanek zaprezentowali filmowcom dawny obyczaj „pierzowca” stanowiący kanwę opowieści o dawnych dziejach i prezentacji piosenek i języka wilamowskiego.

O współczesności naszej gminy opowiedział im burmistrz Marian Trela, a specjalnie na tę okazję w naszym kościele zaprezentowała się wilamowska orkiestra dęta. Filmowcy uczestniczyli także w imprezie oplatkowej organizowanej przez szkolny komitet rodzicielski w Wilamowicach.

Miejmy nadzieję, że efekty pracy filmowców ujrzymy wkrótce na ekranie telewizorów (oczywiście jeśli posiadamy anteny satelitarne !).

A. Nowak

FERIE ZIMOWE

Od 25 stycznia w naszych szkołach na dwa tygodnie zamilknał szkolny dzwonek, wzywający uczniów na lekcje. Rozpoczęły się wreszcie upragnione ferie zimowe. Nie zamilknie jednak w szkołach dziecięcy gwar. Nasze placówki przygotowały bowiem interesującą ofertę dla dzieci pozostających w czasie ferii w domu. W Starej Wsi urządzony będzie kulig oraz zabawa szkolna. Dyrektor hecznarowickiej szkoły zapowiada udział młodzieży w turnieju piłki ręcznej w Bielsku Białej, ślizgawkę na zbudowanym przy szkole lodowisku, zajęcia komputerowe, a także spektakl jasełkowy. Niestety na ten czas planowany jest remont (malowanie) sali gimnastycznej.

W Dankowicach urządzono rozgrywki w tenisie stołowym, przegląd twórczości artystycznej dzieci, zajęcia chóru, zajęcia plastyczne a także zostanie urządzona minipracownia komputerowa.

W Pisarzowicach zorganizowane jest zimowisko oraz funkcjonuje świetlica szkolna przygotowująca wszystkim chętnym posiłki, oprócz tego funkcjonuje także lodowisko, organizowane są wyjazdy na narty i zawody w tenisa stołowego. Będzie też tradycyjna „Choinka”.

Młodzież z wilamowskiej szkoły ma do dyspozycji dwa jedynogodniowe turnusy „zimowiska”, którym objęto ponad 50 dzieci. Za niewielką opłatą przeznaczoną wyłącznie na wyżywienie dzieci uczestniczący będą w wyjeździe na sanki w góry, zajęciach na basenie, wyjeździe do kina. W Domu Kultury w Wilamowicach czeka na nich dyskoteka, wizyta w pracowni komputerowej i prezentacja multimedialnych programów komputerowych i konkurs piosenkarski „Szansa na sukces”. W szkole do dyspozycji młodzieży jest sala gimnastyczna. Również dzieci nie będące na zimowisku mogą korzystać w godzinach od 8.00 do 9.30 z sali gimnastycznej a także z lodowiska.

Opr. B. Tomanek

KRONIKA • KRONIKA • KRONIKA

Co się zmieniło w zakresie oświetlenia?

Co się zmieniło w zakresie oświetlenia ulicznego i sieci elektro - energetycznych w 1996r.

Na przestrzeni ubiegłego roku w dalszym ciągu kontynuowano modernizację oświetlenia ulicznego na terenie miasta i gminy Wilamowice. Dokonano zakupu i zabudowy 100 szt. opraw energooszczędnych w tym na terenie:

Pisarzowic - 16 sztuk, Hecznarowic - 23 sztuki, Dankowic - 26 sztuk, Wilamowic - 35 sztuk. W stacjach transformatorowych zasilających oświetlenie uliczne zabudowano 25 sztuk zegarów astronomicznych sterujących załączaniem i wyłączaniem. Ponadto Rejon Energetyczny Kęty ze środków konserwacji oświetlenia zakupił i zabudował 60 sztuk nowych opraw energooszczędnych na terenie Wilamowic. Wymiany dokonano na ulicy Piłsudskiego, Kościuszki, Matejki i Pułaskiego.

Na terenie Hecznarowic powstało 11 nowych punktów oświetleniowych wzdłuż drogi Kęty - Hecznarowice : w tym na

odcinku od granicy z Kętami - 9 sztuk, w centrum Hecznarowic - 2 sztuki.

W zakresie remontów sieci remontów sieci elektrycznych Rejon Energetyczny Kęty na terenie Zasola Bielańskiego wybudował 1 stację transformatorową z linią średniego napięcia na kwotę 23.700 zł., oraz przeprowadził remont sieci ze stacji Hecznarowice - Granica na kwotę 17.000 zł. Czynione są starania o wprowadzenie do planu robót na 1997r. remontu sieci ze stacji Pisarzowice - Harszówki - zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. W dalszej kolejności czekają na realizację modernizację sieci ze stacji Wilamowice Piekarnia i Wilamowice Browarek.

Z Rejonem Energetycznym w Bielsku - Białej trwają rozmowy na temat realizacji remontu sieci w rejonie Dankowic - Góra. Na dzień dzisiejszy opracowano dokumentację.

Wydatki poniesione na utrzymanie i modernizację oświetlenia ulicznego w

1996r. wyniosły - 182.846.00 zł. Jest to niemała kwota, dlatego też dotychczasowe działania ukierunkowane były przede wszystkim na zmniejszenie obciążeń finansowych tj. obniżenie poboru energii przez oświetlenie uliczne. Jednakże niezależnie od nas koszty mają tendencję wzrastającą np. na początku 96 r. koszt 1 kWh wynosił I T - 0,2352, II T - 0, 1008, obecnie I T - 0, 2752, II T - 0, 1179 zł., a koszt konserwacji 1 punktu oświetleniowego w 1996r. wynosił -w Rejonie Energetycznym Kęty - 6.50 zł., w Rejonie Energetycznym w Bielsku - Białej - 6.00 zł. Obecnie - 7.50 zł.

Średni wzrost kosztów szacuje się na około 20 %. Dodać należy, że koszty konserwacji punktów oświetleniowych ustalane są w wyniku negocjacji Zarządu Gminy z Rejonami Energetycznymi. Z tytułu zabudowy nowych opraw wynegocjowano upusty w opłatach w okresie 2 lat.

K.G.

Z PRAC ZARZĄDU GMINY

Oprócz bieżących spraw dotyczących przygotowywania uchwał, Zarząd przeprowadził trudne rozmowy z przedstawicielami Rejonu Energetycznego w Kętach i Bielsku, z którymi omawiano zmianę opłaty za konserwację oświetlenia ulicznego (podniesiono cenę o 15%).

Przygotowano również aneks do umów najmu lokali gminnych a są to: Telekomunikacja, Ruch, Poczta Polska, garaże, księgarnia, apteka, sklepy podniesiono opłaty o 25 %. Opłaty za wywóz nieczystości z bloku - 1,5 zł. miesięcznie, konserwacja anteny - 1,00 zł. Zarząd zaakceptował propozycje kierownika Zakładu Wodociągów i Kanalizacji o zainstalowaniu alarmu antywłamaniowego w budynku oczyszczalni ścieków w Zasolu Bielańskim, zakup urządzenia do czyszczenia urządzeń kanalizacyjnych oraz ciągnika, komputera inkasenckiego i programu komputerowego. Zalecono aby starać się opracować technologie ulepszania jakości wody z ujęć w Dankowicach i częściej płukać hydranty.

Trudnym zagadnieniem jest sprawa dopłat do usług przewozowych PKS Oświęcim - PKS proponuje wzrost dopłat o 25 % z 0,30 zł w

1996 r. do 0,37 zł. + Vat do 1 km w 1997 r. - aneks podpisano.

Omawiano również nową ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz wnoszenia opłat za sprzedaż alkoholu.

Drugą ważną sprawą do rozwiązania przez Zarząd jest nowa ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Oba te zagadnienia będą wymagały odpowiednich działań i uchwał rady. Obecnie rozdawane są ulotki (treść w naszej gazecie) dotyczące obowiązków mieszkańców zawartych w ustawie rządowej. Społeczny Komitet Budowy Szkoły w Starej Wsi przedłożył Zarządowi informację, że dokumentacja na salę gimnastyczną jest gotowa. Postanowiono zorganizować spotkanie celem ustalenia dalszego działania.

Zarząd wyraził zgodę na zwiększenie dopłaty do usług komunikacyjnych MZK Kęty o 20%. Niestety nie ma możliwości przedłużenia linii autobusowej Kęty - Pisarzowice Centrum do Granicy Hałcnowa o co wystąpiła w imieniu mieszkańców Rada Sołecka Pisarzowic.

Oprac. na podstawie protokołów Zarządu

Zarządzenie nr 2 / 97 Burmistrza Gminy Wilamowice z dnia 2.01.1997r. w sprawie ustalenia terminów dni dodatkowo wolnych od pracy w 1997 roku dla pracowników Urzędu Gminy Wilamowicach.

Ustalam niżej podane dni w 1997 roku dniami dodatkowo wolnymi od pracy dla pracowników Urzędu Gminy w Wilamowicach :

Styczeń	4, 11, 18,
Luty	1, 8, 15,
Marzec	1, 8, 15, 29,
Kwiecień	5, 12, 19,
Maj	2, 10, 17, 24
Czerwiec	7, 14, 21,
Lipiec	5, 12, 19,
Sierpień	2, 9, 16, 23,
Wrzesień	6, 13, 20,
Październik	4, 11, 18,
Listopad	8, 10, 15, 22,
Grudzień	6, 13, 27

Zarządzenie obowiązuje od 1.01.1997 do 31.12.1997 r.

"KOSY" - JEDYNY W POLSCE ZAKŁAD

dokończenie ze str. 2

Sądzę, że będzie na nie zbyt i podniesie to naszą rentowność, tym bardziej, że produkcja jest łatwiejsza nie wymaga kucia. Po prostu stalowy pasek wygina się, grzbietuje, szlifuje ostrze, nakłada rączki i lakieruje.

Podobno robicie też maczety ?

Zrobiliśmy partię maczet do Afryki, konkretnie do Kenii, ale chwilowo przestaliśmy je produkować gdyż jest to po prostu nie opłacalne. Gdyby był rynek zbytu to mamy umiejętności i możliwości aby taką produkcję podjąć.

Jak liczna załoga wykonuje te prace ?

Zatrudniamy 40 osób na 36 etatach w tym 5 kobiet w lakierni i pakowni. Większość to mieszkańcy Wilamowic i gminy. Młodzi pracownicy cenią sobie pracę na miejscu, są pracowici i sumienni tak, że nie ma kłopotów kadrowych. Zarobki też są na poziomie średniej krajowej a na niektórych stanowiskach znacznie wyższe.

A pracownicy tzw. umysłowi, zarząd spółki to pewnie też kilka osób ?

Tak, zatrudniamy 1 i 1/4 etatu w księgowości, 1 osobę w sekretariacie, która prowadzi sprawy osobowe i całą administrację - telefony, faxy, pisma, 1 osoba w zbycie (marketingu), 1 kierownik, który nadzoruje całość produkcji i Zarząd - Dyrektor jednoosobowy to ja.

Jak radzicie sobie z kosztami ogrzewania, bo wiem, że mieliście trochę z tym problemów ?

Jesteśmy całkiem niezależni, zainwestowaliśmy w ogrzewanie gazowe hal produkcyjnych, zaś biurowiec ogrzewamy paliwem płynnym - jest to ekologiczne i nie

wymaga obsługi.

Wiem, że w Polsce nie macie konkurencji, a czy ktoś w Europie produkuje takie kosy ?

Tak - Włosi i Niemcy, którzy mają zakład w Austrii. Zresztą młoty pochodzą z firmy włoskiej. Tak, że mamy konkurencję i musimy starać się być najlepsi i utrzymać dobrą renomę wyrobów.

Interesuje mnie jeszcze nazwa waszej firmy, dlaczego przenosząc produkcję do Wilamowic zachowaliście starą nazwę ?

Starobielska Fabryka Kos miała wieloletnią tradycję, nazwa była wizytówką tych wyrobów, zakład był znany więc przy przeprowadzce nie chcieliśmy ryzykować rozpoczynania wszystkiego od początku.

Może jeszcze parę słów o cenach ?

Cena zależy od wielkości kosy i przeciętnie waha się od 16, 17 zł. do 20,94 zł za sztukę.

Czy mimo konieczności dojazdu jest Pan Dyrektor zadowolony z pracy w Wilamowicach ?

Oczywiście, cenię sobie bardzo pełną samodzielność. Od mojej i załogi pracy zależą wyniki, jak się gospodaruje takie się ma efekty.

Widzę więc znów odpowiedniego człowieka na odpowiednim stanowisku w Wilamowicach.

Życzę dużej ilości zamówień, zwiększania produkcji, a co za tym idzie wysokich zarobków dla Pana osobiście i dla wszystkich pracowników. Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła Barbara Tomanek

Agroturystyka 3 x TAK

Proces powstawania regionalnych organizacji agroturystycznych w Polsce rozpoczął się w 1991r. powołaniem Suwalskiej Izby Rolniczo - Turystycznej. W kolejnych latach zakładano organizacje w innych rejonach kraju - przodowały w tym regiony o ukształtowanej tradycji w zakresie świadczenia usług turystycznych.

Relatywnie dużo, bo aż cztery organizacje powstały w 1993r. W kolejnych latach wzrasta nadal ich liczba, stanowiąc przejaw zwiększania się zasięgu oddziaływania idei agroturystyki na społeczności wiejskie, jak też potrzeby doskonalenia form i metod działania oraz rozwiązywania narastających w trakcie działalności turystycznej problemów.

Regionalne organizacje agroturystyczne wspierają, popularyzują działalność turystyczną wśród mieszkańców wsi oraz rozwijają współpracę z lokalnymi władzami i samorządami. Upatrując w agroturystyce szansę na poprawę sytuacji materialnej, powinniśmy dostrzec również szerszy aspekt, jakim jest umocnienie tożsamości kulturowej wsi i propagowanie jej regionalnych zwyczajów, tradycji itp. W różnych rejonach Polski rozwijane są inicjatywy wypoczynku na wsi. Kryzys lat dziewięćdziesiątych skłonił jednakże rolników do innego podejścia do turystów, co wiązało się z przygotowaniem pakietu usług turystycznych bardziej dostosowanych do potrzeb turystycznych. Poprawiono jakość i zakres oferowanych usług.

Jeżeli ktoś z mieszkańców ma wolne miejsca noclegowe, płaci podatek rolny, może zainteresować się organizacją agroturystyki. W naszej gazecie będziemy na bieżąco informować o możliwościach podjęcia takiej działalności. Osoby chcące zgłosić swoje wolne miejsca noclegowe mogą podać informacje na nr tel. 457 - 345

Dorota Wiewióra

Zimowe miesiące w Szkole Podstawowej w Pisarzowicach nie są wprawdzie tak atrakcyjne jak pozostałe, ale zawsze się tu coś ciekawego dzieje.

W styczniu jak przystało na karnawałowy miesiąc, odbyły się dwa wielkie bale szkolne. I to jeden zaraz po drugim. 16 stycznia najpierw klasy młodsze zaraz po lekcjach urządziły swe harce na sali gimnastycznej, potem poważnie już do sprawy podeszły klasy starsze. Tu królowały konkursy towarzyskie „Disco” i zmagania o względy sympatii.

Uroki zimy widoczne były od Nowego Roku na boiskowym lodowisku przy szkole.

Oczywiście wypożyczalnia butów z łyżwami u nauczyciela w - fu miała większe powodzenie niż szkolny sklepik pachnący przepyszными drożdżówkami. Co bardziej zapaleni sportowcy mogli też wybrać się na szkolne wyjazdy narciarskie do Szczyrku.

Styczeń to także taki miesiąc, w którym swój radosny dzień przeżywają Babcie i Dziadkowie. Wnuki z młodszych klas „importowały” nawet swoje babcie z dalekich stron kraju (np. z Olkusza), aby 21 stycznia zaprezentować swoje występy w miejscowym Domu Kultury. Tak jak co roku była to wzruszająca impreza szkolno - rodzinna. Wreszcie ferie. Na dzieci czekało lodowisko, zajęcia na sali gimnastycznej oraz wyjazdy na narty. Zajęcia prowadzone były od 27.01 do 7. 02.97 r. pod opieką mgr

Janusza Matery.

Aby jednak nie przesadzić z tym „luzem” karnawałowo - feryjnym, urządzono w lutym rejonowe (II etap) eliminacje konkursów przedmiotowych. W Bielsku naszą szkołę reprezentowały dwie uczennice - Anna Kubiczek i Aneta Stanclik w konkursie języka polskiego i po jednej z geografii - Kinga Pudelko i chemii - Magda Nycz.

Wyniki będą znane w marcu. Być może, że ktoś powtórzy grudniowy sukces Oli Nycz z kl. VI a, która została wicemistrzynią województwa katowickiego i sąsiednich w konkursie języka polskiego „W puszczy bez przewodnika”, zostawiając w tyle ponad 1100 zawodników ze Śląska.

Andrzej Czekał

Z kroniki policyjnej

W 1996 roku Komisariat Policji w Wilamowicach wszczął 33 postępowania karne w tym 4 z art. 203 & 1 kk., 11 z art. 208 kk., 2 zagarnięcie mienia społecznego, 2 uszkodzenie ciała. 13 postępowań karnych dotyczyło art. 184 & 1 kk., i 186 & 1 kk., art. 212 & 1 kk.

Porównując ten wskaźnik do roku 1995 to nastąpił spadek zdarzeń - przestępstw, gdzie w roku ubiegłym wszczęto 62 postępowania karne. Nastąpił wzrost wykrywalności ogólnej. Ujmując to procentowo, to w roku 1995 wynosił on 63,8 %, a w roku 1996 wynosi 72,9 %. Przedstawiono 18 osobom akty oskarżenia i skierowano sprawy do Sądu.

Wykroczenia:

W roku 1996 ujawniono 531 wykroczeń, ogółem w tym nałożono mandaty karne w 455 przypadkach, sporządzono 76 wniosków do Kolegium przy Sądzie Rejonowym w Bielsku - Białej. Puczo 1248 osób za drobne wykroczenia, odstępując od represjonowania Mandatem. Zatrzymano 30 praw jazdy za kierowania pojazdami w stanie nietrzeźwym, dowodów rejestracyjnych za brak aktualnych badań technicznych lub zniszczenie - nieczytelność

dokumentu. Na terenie podległym K. P. zaistniało 18 wypadków drogowych, w których były osoby ranne. Nie zanotowano żadnego wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

W roku 1996 nie zanotowano wydarzeń nadzwyczajnych - przestępstw w postaci zabójstw, zbrodniczych podpałów, katastrof. Było jedno zdarzenie - utrata broni przez funkcjonariusz w czasie służby, lecz na skutek podjętych zdecydowanych działań, przy pomocy Kierownictwa Komendy Rejonowej Policji w Bielsku - Białej, właściwego typowania po analizie zdarzenia, broń odzyskano.

Wykonano w 1996 roku 53 interwencje: 33 domowe, 20 w miejscu publicznym. Zatrzymano w Izbie Wyrzecznień 27 osób, 5 odwieziono do miejsca stałego zamieszkania stosując pouczenia. Do Sądu, Prokuratury i innych instytucji doprowadzono 19 osób. Wykonywano własnymi siłami jak i przy pomocy K. R. P. w Bielsku - Białej zabezpieczenia uroczystości, imprez sportowych na terenie K. P. Wilamowice.

Przestępczość na terenie podległym

K. P. Wilamowice spada, jest to wynikiem pozytywnego działania tut. Komisariatu, świadomości społeczeństwa Gminy Wilamowice, właściwe reagowanie osób w sytuacjach podejrzanych. Dodać również należy, że mieszkająca na terenie Gminy młodzież wykazuje się dużą świadomością, odpowiedzialnością i jest to powód do zadowolenia.

Wykorzystując miesięcznik „Wilamowice i Okolice”, chciałbym serdecznie podziękować władzom Gminy Wilamowice za współpracę na rzecz umacniania bezpieczeństwa Naszej Gminy, Wszystkim ludziom dobrej woli za wiadomości o osobach, zdarzeniach, które pomogły nam w pracy. Wszystkim mieszkańcom Gminy Wilamowice w roku 1997 życzę - wszystkiego tego co się w życiu nazywa dobrem, pięknem, szczęściem i miłością. Wydając zdecydowaną walkę wszelkim przejawom chuligaństwa, dokonywania przestępstw, stwarzania zagrożenia dla ludzi, wszelkim środkami dostępnymi Policji, należy jak powiedział Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Leszek Miller - czynić wszystko by państwo było bezpieczne, sprawne i przyjazne.

Komendant K. P. w Wilamowicach
st. asp. Tadeusz Cłapa

ZBW i K Wilamowice na tle reszty gmin województwa bielskiego i katowickiego.

Bardzo wielu mieszkańców naszej gminy zna tylko wysokość rachunków za wodę i ścieki otrzymanych z ZBW i K w Wilamowicach twierdząc, że bardzo odbiegamy z cenami za wodę i ścieki od innych zakładów wodociągowych. Koszty, które kształtują cenę wody wielokrotnie na łamach tej gazety były omawiane. Pozwolę sobie tylko dla porównania przedstawić dostępne nam dane dotyczące cen obowiązujących w roku bieżącym w innych zakładach wodociągowych na terenie województwa bielskiego i katowickiego.

Miejscowość	cena wody za 1m3 gospodarstwa ind.	cena wody za 1m3 jed. gosp. uspol.	opłata stała	cena za 1m3 oczyszczalni gospodarstwa ind.	cena za 1m3 oczyszczalni jed. gosp. uspol.
ZBW i K Wilamowice	1,5 zł.	1,6 zł.	1,5 zł.	0,50 zł.	0,50 zł.
Aqua Bielsko - Biała	0,68	2,44	2,53	0,66	1,99
Aqua B - B do P - c	1,41	2,44	2,53	-	-
ZW i K Kęty	1,31	1,76	1,80	0,77	1,00
Ustroń	1,51	1,70	-	1,52	1,65
Skoczów	1,51	1,70	-	0,95	1,48
Wisła	1,51	1,70	-	1,70	2,12
Strumię	1,51	1,70	-	2,52	2,92
ZW i K Wieprz	1,20	1,80	2,00	-	-
Oświęcim	1,24	1,50	-	0,70	1,29
Tomice	1,25	1,65	-	-	-
Wadowice	0,90	1,63	-	1,45	1,50
Katowice	2,27	2,64	-	1,45	1,90
Katowice	1,40	2,00	1,5	nie zatw. przez Radę Gminy	
Wodzisław Śląski	1,55	1,55	-	0,72	1,47
Katowice	1,24	1,55	-	0,66	1,29

Przypominamy naszym odbiorcom o zabezpieczeniu przed rozmrózeniem wodomierzy i wewnętrznej instalacji wodociągowej. Zgodnie z umową z ZBW i K nie zabezpieczenie wodomierza i w konsekwencji jego rozmrózenie pociąga za sobą koszty wymiany, które poniesie odbiorca wody.

M. Rupik

GDY SIĘ CHRYSSTUS RODZI...

... czyli Cicha noc, święta noc w Szkole Podstawowej w Starej Wsi.

„ Kiedy otuli mrok ziemię jak płaszczem, a błogi spokój spłynie w serca nasze, kiedy wieczorem pierwsze gwiazdy błysną i jak życzenia pod niebem zawisną - zaplonie blaskiem choinka zielona

Kiedy dzień minie, pełen zrozumienia dla wszystkich ludzi, Bożego stworzenia, a szczerą radość cały dom ozłoci i zeń uczyni przybytek dobroci - cud betlejemski znowu się dokona.

Teraz nad sobą nisko pochyleni wieczni wędrowcy, mieszkańcy tej ziemi, krzepieni mocą, co płynie z opłatka, znaku braterstwa, spełnienia zadatku - wiemy, że w Eden Golgota się zmieni.”

Święta Bożego Narodzenia należą do tych świąt, w czasie których człowiek mimo woli szuka drugiego człowieka, tęskni do ciepła czyjejś dłoni i niejednokrotnie ze łzami w oczach wpatruje się w „ biel opłatka ... Pelen nadziei spogląda na zieloną choinkę, mieniającą się tęczą barw i mrugającą do człowieka oczami kolorowych światełek...Nic więc dziwnego, że ze szczególnym pietyzmem podchodzi się do tradycji bożonarodzeniowych. Mimo mrozu i szalejącej niejednokrotnie zadymki śnieżnej te święta należą do szczególnie ciepłych. Zajmują poczesne miejsce w życiu każdego człowieka.

W Szkole Podstawowej w Starej Wsi bożonarodzeniowe tradycje mają szczególną historię. Najprościej będzie stwierdzić, że istniały od zawsze. Nam jednak udało się prześledzić je w minionym 50 - leciu. Powiemy szczerze - nie jest zupełnie ważne, czy mówić będziemy o „ gwiazdce ... „ Dziadku mrozie „ , czy „ Mikołaju „ , choince, drzewku, Jasełkach czy szopce, bo i tak skojarzenie będzie jedno - Święta Bożego Narodzenia, a więc opłatek, kołędniczy, życzenia.....

Najstarszą formą tradycji, szczególnie popularną w szkole, była choinka. Najpierw bardzo uboga, bo tylko zielona gałązka, ozdobiona kilkoma bombkami, przyczepiona gdzieś w kącie gazetki szkolnej, potem klasowej. Z czasem do pomieszczeń wkroczyło ogromne drzewko, gdzieś tam po kryjomu wyrąbane w lesie u sąsiada. I tu już pozostała, zyskując co roku bardziej poczesne miejsce i stając się widomym znakiem zbliżających się świąt.

Teraz od kilku lat odbywa się konkurs na najpiękniejszą choinkę klasową.

Drugim zwyczajem kultywowanym w szkole, są klasowe wieczery wigilijne, mające piętnastoletnią tradycję. W zasadzie odbywają się w każdej klasie od najmłodszej do najstarszej, różnią się jednak oprawą obrzędową.

Zespoły uczniów kl. I - V przygotowują „ WIGILIE „ w zasadzie na zajęciach w szkolnych. Jest to forma bardzo uproszczona, stół wigilijny zastawiony jest owocami, czasem ciastem. Palą się świece, lśni choinka, pod którą leżą prezenty gwiazdkowe (jeśli tak zdecydują rodzice). Słucha się kolęd, wszyscy składają sobie życzenia.....

Są klasy, które decydują się na zorganizowanie tradycyjnej starowiejskiej wieczery. Takie spotkanie odbywa się wieczorem w ostatnim lub przedostatnim dniu zajęć przed przerwą świąteczną. Każde dziecko ma swój wkład w postaci jednej potrawy. I tu - uwaga - obowiązuje 12 potraw, które podają uczniowie - wykonawcy. Scenariusz spotkań jest ustalony w zespole klasowym. Przedstawiamy schemat wieczery Kółka Miłośników Starej Wsi czyli klasy VIa. Punktualnie o godz. 19.00 gasną światła i w zupełnej ciemności uczniowie śpiewają pieśń adventową pt. „ Przybądź Panie, bo czekamy „ ... Następnie w obrzędzie światła, a zapalenia świec tradycyjnie dokonuje ks. proboszcz, sygnalizuje się nadejście Nowego Czasu. Potem czytanie fragmentu Ewangelii... Wychowawca klasy podaje opłatek każdemu uczestnikowi spotkania... Następnie najbardziej podniosły moment : wzajemne składanie sobie życzeń, łamanie się opłatkiem.... Kiedyś bardzo różnie do tego podchodziliśmy, czasami niektórym zabrakło opłatka już przy drugiej osobie, ale to było kiedyś, trzy lata wstecz! Teraz poważniej podchodzimy do opłatka, już nas nie śmieszy składanie życzeń, nauczyliśmy się szacunku dla siebie. Teraz jeszcze tylko modlitwa, którą też prowadzi ks. proboszcz, i na stole pojawiają się kolejne potrawy. W naszym zespole każdy korzysta z własnego talerza, ale obowiązuje jedna zasada : w pierwszej kolejności podaje się potrawy płynne (żur na rybiech głowach, barszcz czerwony z uszkami, zupę grzybową z kluskami, pipę z grochem) i do reklamówki wędrują łyżki i głębokie talerze

(nie zmywamy naczyń, z których jedliśmy, bo tak nakazuje zwyczaj). Teraz nadchodzi czas na potrawy gęste, a więc pierogi z kapustą, gołąbki z grzybami i ryżem, kapustę z grochem, łazanki z makiem, kluski z miodem i makiem.... I kolejny talerz znika w reklamówce, a na stole pojawia się niemal królewskie danie - karp panierowany z sałatką warzywną. Dla smakoszy dodatkowe danie - platy śledziowe w oleju. W dzbankach na stole stoi kompot z suszonych owoców (pieczek). I już na samym końcu - ciasto i owoce.... Dokładnie 12 dań, jak nakazuje tradycja.

Można się załamać, prawda? Jednak w istocie to nie strasznego, my się już znamy, bo w takim składzie spotykamy się od trzech lat. Dokładnie wiemy, ile potrzeba danej potrawy (najlepiej zorientowane są nasze mamy, które to starają się dla nas przygotować). Poza tym nasze spotkania trwają trzy do czterech godzin, robimy

przerwy, bo przecież trzeba trochę pośpiewać przy gitarze czy organach. Trzeba też (z zakamarków pamięci najstarszych mieszkańców wyjęte) przekazać uczestnikom wieczery odkurzone zwyczaje bożonarodzeniowe, bo przecież naszym zadaniem jest „ ocalić od zapomnienia każdy ślad lampy ... jak mówi poeta. Musimy wreszcie znaleźć czas na to, by nacieszyć się drobnymi upominkami spod choinki i podziękować „ Mikołajom “.

Nie sposób pominąć milczeniem grudniowych konkursów, jakie dla uczniów organizuje samorząd szkolny. Różne są ich formy ale tematyka bożonarodzeniowa.

I tak był konkurs na szopkę (stajenkę betlejemską), rysunek czy też na ozdoby choinkowe. Co roku też tradycyjnie samorząd przygotowuje drobne upominki choinkowe dla wszystkich pracowników szkoły. Były to ozdobne kartki świąteczne, stroiki, serwetki, a w tym roku - przepiękne haftowane na kanwie obrazki oprawione w gustowne ramki...

Już drugi raz z rzędu uczniowie przygotowują Jasełka i zwykle w styczniu je wystawiają...Czy i tę formę czczenia Świąt Bożego Narodzenia zaliczymy w przyszłości do tradycji bożonarodzeniowych naszej szkoły? Czas pokaże. Stałym rysem zwyczajowym stały się też wigilijne spotkania pracowników. Wprawdzie mają dopiero czteroletnią tradycję, ale są spotkaniem, które naprawdę łączy i jedna wszystkich, przynajmniej w tym jednym, jedynym dniu w roku... A w czasie przerwy świątecznej zamieniamy się w kołędników, chodzących z szopką i gwiazdą... Szkoda, że z naszego wiejskiego pejzażu zniknęły „ herody „ i „kozy“ ! A może uda się nam je odnaleźć i przywrócić należne miejsce?!

Materiał opracowali Członkowie Kółka Miłośników Starej Wsi.

**Panu
Stanisławowi Jonkiszowi
dyrektorowi
Szkoły Podstawowej
w Wilamowicach**

**szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci ojca**

**składa Redakcja
"Wilamowice i Okolic"**

" BÓG DAŁ LUDZIOM SYNA SWEGO "

Grupa młodzieży z Pisarzowic (ok. 30 osób w wieku od 14 - 23 lat) pod opieką diakona Aleksandra Pitry oraz pani Grażyny Jurasz, przygotowała Jasełka według scenariusza Aleksandra Kasonia z Żywca - kleryka V roku seminarium w Krakowie.

Mieszkańcy Pisarzowic, którzy zadali sobie trud przyjscia w niedzielę (12 stycznia) do WDK na godz. 14.00 lub 16.00, mieli okazję zobaczyć szopkę, w której aktorzy w dość szybkich intrygujących dialogach prowadzili spór o prawdę o Bożym Narodzeniu. W trzech aktach i sześciu odsłonach przewinęło się kilka ciekawych wątków, a w każdym wystąpiła walka dobra i zła, uosabiali ją Lucyfer i Anioł Stróż.

Diabły podwładne Lucyferowi to : Chciwiec, Popędliwiec i Antypokornus. Chwalą się swoimi sukcesami w gorszeniu i kuszeniu ludzi. Z ironią i drwiną szydzą z człowieczej pychy, pożądliwości, chciwości i rozwiązłości. Do walki z diabłami staje tyle samo aniołów, są to : Michał, Gabriel, Rafał i ich zwierzchnik Anioł Stróż. Głoszą dobrą nowinę o narodzeniu Bożej Dzieciny, budzą dobro w człowieku, nakłaniają do pójścia za głosem Boga i złożenia pokłonu

Dziecięciu.

U króla Baltazara naukowa dysputa mędrców szukających prawdy w oparciu o prorocтва zapisane w księgach i obserwację gwiazd na niebie. „ Przecież Żydzi przechowali najcenniejszą z ludzkich myśli : Wiare w Boga i nadzieję, że się ma pojawić Zbawca”.

I tu Lucyfer sieje zwątpienie, stara się mędrców odwieść od zamiarów pójścia do Betlejem. Bartków, Szymbków, Tomków - dotychczas znanych nam pasterzy, zastąpili w tym przedstawieniu kowboje: John, Georg, Mickey, Ronald, Steve. W scenie na prerii kowboje - farmerzy zaprzęgnięci handlowymi transakcjami, niechętnie przyjmują wezwanie aby pójść do Betlejem. Lucyfer znów kpi „ Głupi człowiek w swej chciwości, toby nawet ojca sprzedał. A za złoto... to i Boga”. Paniczny lęk o władzę wykrzyczał Herod, cieszy to bardzo Lucyfera. „ Co za Mesjasz, co za Dziecię, zechce rządzić w moim świecie. Dziecku klęskę przyszykuje, wyśle wojsko! Oddział cały! Niechaj bronią mojej chwały! ...

Demonstracja siły, chorobliwa żądza władzy, panowania nad innymi, nie przestaje i dziś niszczyć całe narody i

jednostki. Autor tego scenariusza tak pisze o tej sztuce :

„ To walka Dobra i Zła o człowieka. To bardzo ciekawa rozgrywka, nie ma stałego terminarzu, nikt nie ustala ringu, sędziego, godziny, czy pory dnia, walka rozpoczyna się niespodziewanie. Ciekawe, że gdzie pojawi się Dobro, zaraz przybędzie do walki jego przeciwnik. Lecz i tam gdzie pojawi się zło, zaraz przybędzie stanąć do walki Dobro.

„ Codziennie stajemy przed wielką liczbą wyborów i decyzji i każdemu z nich towarzyszy scena walki. Czasem jest to drobna potyczka, czasem zdarza się że walka przeradza się w długotrwałe zmagania”. „ Na świecie przecież wiecie mamy ciągle drogi dwie, przy Aniele, czy przy Diabie, gdzie postawisz swoje nogi gdzie? ...

Młodzież przy okazji tego przedstawienia ukazała swoje talenty aktorskie i zdolności organizatorskie. Najlepszymi wcieleniami byli : Lucyfer - Wojtek Trembla, Anioł Stróż - Rafał Nowak oraz Herod - diakon Aleksander Pitry. Dom Kultury wypełniał się wieczorami młodzieżą przygotowującą się do premiery. Życzymy im wytrwałości i zapału do następnych takich inicjatyw.

Anna Pasierbek



Na fotografii: Scena zbiorowa z pisarzowskich "Jasełek"

"Czy pójda przywitać Boga ...?"

Świąteczne zakupy. Zapach pieczonych ciast unoszący się po całym domu. Karp jeszcze pływający w wannie. Choinka, świeczki, prezenty - Boże Narodzenie.

Niestety, wszystko to, co przyjemne szybko mija. Obraz Świąt odzwierciedla się jeszcze tylko w choince stojącej gdzieś w kącie pokoju. Ktoś jeszcze przypomina o minionych Świątach przedstawiając Jasełka.

„ Czy pójde przywitać Boga” - to słowa wypowiedziane przez jednego z archaniołów. Wydają się one nie aktualne, wszak do 24 grudnia dzieli nas spory kawałek czasu.

Pewna starsza pani, oglądając tegoroczne Jasełka, zapytała mnie, dlaczego aktorzy występujący w przedstawieniu nie są tak ucharakteryzowani, żeby każdy mógł od razu domyśleć się co dana scena przedstawia.

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

Gdzie dalej się kształcić ?

W podsumowaniu poprzedniego roku szkolnego pisałam o wyborach dotyczących dalszego kształcenia przez naszą młodzież. Zainteresowani tym tematem Czytelnicy zapewne pamiętają zestawienia, które przedstawiłam, a z których wynika, że nasza gmina przedstawia się bardzo niekorzystnie na tle kraju. Otóż prawie połowa naszej młodzieży do dalszego kształcenia wybiera zasadnicze szkoły zawodowe (w kraju 1/3), które nie przygotowują dobrze ani do zawodu, ani do dalszej nauki. Mówi się o tych szkołach, że „produkują” bezrobotnych.

Tegoroczni uczniowie klas ósmych już teraz muszą przygotowywać się do decyzji, jaką szkołę wybrać, należycie przemyśleć ten wybór. Będą w tym uczestniczyć rodzice i nauczyciele. Młodzi ludzie nie bardzo, poza nielicznymi, zdają sobie sprawę, jak to zaważy na ich życiu, ich przyszłości. Najczęściej postępują na zasadzie : kolega (koleżanka) tam chodzi albo tam idzie, więc i ja pójdę z nim. Rodzice kierują się często wskazaniem: chłopak od sąsiadów, czy dziewczynka od kuzynki chodzili czy chodzą do tej szkoły to i moje dziecko pójdzie w ich ślady. Zapominamy o tym, że dziś są inne czasy, inne realia życia, i że to co było dobre 5, 10 lat temu dziś już nie wystarcza.

W dobrej sytuacji są Ci, których dzieci mają określone zdolności czy zainte-

resowania i z góry wiedzą, do jakiej szkoły chcą iść i jaki wykonywać zawód.

Pozostali rodzice stoją przed bardzo trudnym zadaniem. Szkoła też niewiele może zrobić, wychowawcy mają mnóstwo pracy z całą klasą i trudno im się zająć indywidualnie każdym uczniem.

Uważam, że konieczna jest pomoc w tym zakresie ze strony Gminy. Teraz, kiedy szkoły przeszły pod władanie Gmin, na nich spoczywa obowiązek troski nie tylko o remonty szkół i pensje dla nauczycieli, ale także o całość spraw oświatowych na swoim terenie.

Pożądane by było zatrudnienie jednej osoby na całą Gminę w roli pedagoga odpowiedzialnego i za ten odcinek pracy. Mógłby to być doświadczony nauczyciel, który po odpowiednim przeszkoleniu prowadziłby wśród uczniów i rodziców doradztwo na temat: Jaki wybrać zawód, jaką szkołę? Do niego mogliby się zgłaszać indywidualnie rodzice ze swoim dzieckiem po fachową poradę. Wiemy, że Gmina dysponuje funduszami na doksztalcenie bezrobotnych.

Celowe byłoby przeznaczyć część tych pieniędzy na to żeby młodzi ludzie kształcili się we właściwy sposób i nie musieli potem przekwalifikowywać się, bo w swoim zawodzie nie mogą znaleźć pracy. Jest to problem, którym warto się zająć.

Anna Duda

Odkrycie w Starej Wsi - czyli co zawierała cynowa ampułka...

Był to akt konsekracji starowiejskiego kościoła w roku 1530. Data ta znana już z innych źródeł znajduje się w tekście. W tym to roku wmurowano zapewne ampułkę. Czy skrytka była już kiedyś otwierana nie wiadomo. Kroniki parafialne, czy też przekazy ustne nie wspominają o tym. Największą wartość historyczną stanowi sama ampułka. Była ona prawdopodobnie używana na wino, stąd mały otwór - przetarcie na obrzeżach dna. Jako już nie przydatną użyto po wykonaniu otworów na założenie pieczęci w w/w celu. Ma ona wysokość około 8 cm. Na całej jej bocznej powierzchni i wieczku jest widoczny ładny ornament, wśród którego można zauważyć jakoweś litery czy napisy. Historyk sztuki pani prof. dr hab. Ewa Chojecka wstępnie w sposób nie zobowiązujący oceniła, że wykonanie tej gotyckiej ampułki można

umieścić w latach 1440 - 50, a więc blisko 100 lat wcześniej niż nastąpiło jej wmurowanie w 1530 roku. Określić to można na podstawie ornamentu stosowanego już w latach 1420 - 30. Dalej pani prof. stwierdziła, że jest to rzecz bardzo cenna, wymagająca badania i specjalnego opracowania. Ampułka wraz ze znalezioną zawartością po przeprowadzeniu badań będzie w odpowiednim, ochronnym opakowaniu i z aktualną notatką zamurowana w dawnym miejscu. Na zakończenie należy tylko wspomnieć, iż odsłonięcie skrytki i znalezienie w niej rzeczy zostały uwiecznione na zdjęciach i taśmie filmowej. Starowiejski kościół jako najstarszy w gminie, kryje zapewne jeszcze wiele tajemnic i zagadek czekających na rozwiązanie.

Stanisław Gawlik

"Czy pójda przywitać Boga ...?"

dokończenie ze str. 9

Lucyfer zamiast różków i ogonka ubrany jest w elegancki garnitur, a Gabriel zapomniał dokleić sobie skrzydła. Nie wiedziałam, jak wytłumaczyć owej pani, o co w tym wszystkim chodzi. Dlatego powiedziałam „Jeżeli się pani przyjrzy, to na pewno w jednej z postaci rozpozna siebie ... Chyba było to zbyt ostre zdanie, gdyż do końca przedstawienia o nie mnie już nie zapytano.

Wielu ludzi przeżywa Święta Bożego Narodzenia nie jako kolejne narodziny Dzieciątka, ale pamiętkę wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat. Z tego powodu po dziś dzień obwinia się Heroda za prześladowanie nowonarodzonego Króla, gospodarzy za brak miejsca w gospodzie, a nie potrafimy się utożsamić z bohaterami Jaselek. Równie dobrze możemy dzisiaj obchodzić Boże Narodzenie, tylko gdzie? Znamienne są również słowa samego diabła: „Nikt nie będzie witał Boga. Nikt nie powie tam Hosanna ... Dzieło, które sam rozpoczął, trwa nadal i będzie trwać dopóty, dopóki ludzie nie przestaną ignorować otaczające nas zło. Nie możemy przyzwyczajać się do niego, jak gdyby było integralnym elementem naszego życia. Może wysilek włożony przez młodzież w przedstawienie Jaselek jest zaprzeczeniem słów szatana.

Tradycja przedstawienia Jaselek trwa już od wielu dziesiątek lat. Zmieniają się tylko aktorzy i scenariusz przedstawienia. Samo przesłanie nie ulega modyfikacji. A zatem: Czy pójdziesz przywitać Boga?

St. Zejma, M. Alleczo



wicedyrektorowi
Szkoły Podstawowej
w Wilamowicach

wspaniałemu pedagogowi
i naszej przyjaciółce
z okazji zawarcia związku
małżeńskiego
najlepsze życzenia składa
Redakcja „Wilamowice i Okolic”



Szkoła w Dankowicach jak nowa

Takie wrażenie sprawiła na mnie, gdy ujrzałam budynek szkoły po generalnym remoncie przeprowadzonym latem zeszłego roku. Nowy dach zmienił całkowicie bryłę budynku, który zyskał na solidności i urodzie. Na spotkaniu z panią dyrektorką Marią Berezowską dowiaduję się, ile to wszystko kosztowało pracy, a nawet poświęcenia wielu osób. Sama pani dyrektorka podjęła się iście męskiej roli kierownika i koordynatora wszelkich prac, grono pedagogiczne wykazało cierpliwość, znosząc spore niedogodności z nimi związane.

Decyzję o inwestycjach podjęto w kwietniu 96 r. na posiedzeniu Zarządu Gminy. W pierwszej kolejności wymieniono konstrukcję dachu na dwuspadowy, co wreszcie zlikwidowało problemy z przeciekami i zalewaniem pomieszczeń po każdej burzy. Oprócz tego wyremontowano budynek od wewnątrz: kapitalny remont pionu sanitarnego, instalacji elektrycznej, wymiana podłóg w pięciu pomieszczeniach, malowanie. Zmiana dachu pociągnęła za sobą konieczność odrenowania budynku. Przy okazji uzupełniono zniszczone przy remoncie płyty chodnikowe przed budynkiem szkoły.

Na specjalne podkreślenie zasługuje pomoc rodziców przy remoncie szkoły. Przepracowali oni średnio po 2 dni w czynie społecznym, za co wykonawca robót przekazał kwotę 900 zł na potrzeby szkoły. Było to dla nich duże obciążenie ze względu na okres prac żniwnych i bardzo trudne warunki pogodowe. Dla pracujących, często do późnych godzin wieczornych, pracownicy kuchni szkolnej przygotowywały posiłki, a spółdzielnia RSP Dankowice ofiarowała na ten cel tucznika, ryby i inne artykuły. Dołączyli się do tego prywatni sponsorzy.

Dyrekcja szkoły pragnie za pośrednictwem naszej gazety wszystkim serdecznie podziękować. Transportem służyli: Stanisław Jonkisz, Ferdynand Gąsiorek, Franciszek Jonkisz, Józef Hoder, Ryszard Furczyk, Jan Furczyk, Jacek Korczyk, RSP Dankowice, Adam Kluka, Bolesław Gandor, Jan Waluszek, Stanisław Niedźwiedź.

W czynie społecznym pracowali: Józef Ćwiertnia, Marek Lisewski, Czesław Klimala, Zdzisław Szyma, Stefan Papierz, Stanisław Jonkisz, Janusz Adamowicz, Jerzy Garstka, Ryszard Drzystek, Mirosław Kozielec, Edward Foltan, Andrzej Szulerecki, Stanisław Markiel, Wiesław Mirek, Zdzisław Adamowicz, Andrzej Sobik, Nikola Sirakow, Andrzej Adamowicz, Paweł Gawlik, Marek Mróz, Stanisław Burkowicz, Antoni Kluka, Jan Stawowczyk, Henryk Michałek, Sebastian



- Na fotografii: Budynek szkoły po remoncie

Jarosław, Stanisław Niemczyk, Henryk Gądarowski, Jan Pucka, Stanisław Pucka, Tomasz Nycz, Wiesław Norymberczyk, Józef Łacny, Jan Tomaszczek, Jan Papla, Stanisław Sobik, Zbigniew Hoder, Zbigniew Gregorczyk, Leopold Wójcikiewicz, Adam Kyrcz, Stanisław Piwowarski, Tadeusz Wróblewski.

Pomocą finansową służyli: Jan Sadlok, Zbigniew Miara, Remigiusz Prochowski, Komitet Rodzicielski, RSP Dankowice, Stanisław Chorążak, Tadeusz Bieroński, Urszula Ćwiertnia, Franciszek Jonkisz, Jan Furczyk, Anna Ćwiertnia, Ewa Grzywa, Jadwiga Czerpak, Helena Firganek, Joanna Bieszczad.

Wspólna praca przyniosła efekty, które sprawiają satysfakcję i pożytek nie tylko pracownikom szkoły i dzieciom, ale może być powodem do dumy i radości dla całego środowiska, dla władz gminy. Wykazały one

duże zainteresowanie i pomoc. Im też na grudniowej sesji Rady Gminy podziękowała dyrektorka Berezowska, a delegacja dzieci pod kierunkiem pani Dąbki Foltan i Anny Kamińskiej przedstawiła krótki program artystyczny.

Szkoła w Dankowicach nie tylko wypiękniała, ale też wzbogaciła wciąż swoje wyposażenie dydaktyczne. Zorganizowano pracownię komputerową i już w tym semestrze uczniowie klas ósmych mają 2 lekcje tygodniowo przedmiotu informatyka. Pracownia posiada 7 stanowisk komputerowych. Sprzęt został zakupiony ze środków budżetu szkoły, ze składek rodziców i prywatnych sponsorów.

Szkoła w Dankowicach przoduje w tym zakresie w naszej gminie. Cieszy nas, że z oświatowego podwórka dochodzą tak pozytywne sygnały.

Anna Duda

Ustawa

Urząd Gminy w Wilamowicach przekazuje wszystkim właścicielom nieruchomości na terenie Gminy Wilamowice do wiadomości i stosowania:

Właściciele nieruchomości zapewnią utrzymanie czystości i porządku przez:

1. Wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów komunalnych oraz utrzymywanie tych urządzeń w odpowiednim stanie sanitarnym i porządkowym oraz przyłączenie do istniejącej kanalizacji sanitarnej.

2. Usuwanie i unieszkodliwienie odpadów komunalnych.

3. Oczyszczanie ze śniegu i lodu oraz usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.

Wykonywanie w/w obowiązków na terenie budowy należy do jej kierownika. Oczyszczanie przystanków komunikacyjnych ze śniegu i lodu oraz usuwanie odpadów komunalnych, błota i innych zanieczyszczeń na tych terenach należy do obowiązku jednostek użytkujących tereny służące komunikacji publicznej.

Zbigniew Socha

**Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska” w
Wilamowicach**
zatrudni

Kierownika Hurtowni
Od kandydatów wymagane są:
wykształcenie minimum średnie

lub wyższe
doświadczenie w branży
handlowej
operatywność i samodzielność
dysponowanie własnym
samochodem.

Bliższych informacji udziela
Zarząd Gminnej Spółdzielni w
Wilamowicach - Rynek
lub telefonicznie pod numerem
457-131, 457-130

**PRYWATNY GABINET
LEKARSKI**

OTOLARYNGOLOG

Władysław Matusiak

przyjmuje

W

Przychodni Rejonowej

w Wilamowicach

w środę

w godz. 9 - 11

tel. 454 - 631

**PRYWATNY GABINET
LEKARSKI**

**LEKARZ MEDYCYNY
SPECJALISTA CHOROÓB
WEWNĘTRZNYCH**

MARIA PĘDZIWIATR

*przyjmuje w poniedziałki
w godz. od 16 - 17*

*Stara Wieś ul. Okrężna
(za cegielnią w prawo dom
P. Bitnera)*

**Ludowy Klub
Sportowy
„Wilamowiczanka”
oferuje zainteresowanym**

miejsca noclegowe w klubowym
hotelu w Wilamowicach.

Jeśli ma odwiedzić Cię większa
liczba gości na imieniny, wesele
czy inną imprezę rodzinną,

skorzystaj z naszego hotelu!

Oferujemy wyjątkowo atrakcyjne
ceny, które można dodatkowo
negocjować, w razie potrzeby
pełne wyżywienie.

Oferujemy pokoje 2, 3 i 4 osobowe
o standardzie turystycznym
(w sumie 40 miejsc).

Chcesz skorzystać z naszej oferty
lub dowiedzieć się czegoś więcej -
dzwoń pod numery telefonów
457-921, 457-151 lub 457-231

**Romanowicz wykonuje
FUTERAŁY na :**

- gitary akustyczne
 - gitary elektryczne
 - instrumenty klawiszowe
 - wzmacniacze - miksery- saxofony
 - skrzypce - inne do uzgodnienia
- Telefon 0 - 33 - 456 - 158

Romanowicz - Dystrybucja w
Polsce gitar akustycznych, elektro -
akustycznych czeskiej firmy
FURCH HAND MADE GUITARS

- najwyższa jakość
 - hardware Schaller
 - gwarancja do 2 lat
 - ceny jak w Czechach
- Telefon 0 - 33 - 456 - 158

**Uzupełnienie do rubryki
"Narodziny i Zgony "
za 1996r.**

Z nadesłanych ostatnio informacji z
USC wynika, że jeszcze w roku 1996
urodziły się następujące dzieci:
Wilamowice - Nowak Magdalena
Hecznarowice - Sztafa Edyta,
Szczepańczyk Piotr
Pisarzowice - Bizukojć Łukasz
Stara Wieś - Markiel Bartłomiej,
Ochman Bartosz

U. G.

Bank informuje

Bank Spółdzielczy w Wilamowicach
informuje, że zgodnie z & 4 ust. 1 i 2 umowy
zawartej w dniu 22.09.1995 roku z
Telekomunikacją Polską S. A. przyjmujemy
opłaty rachunków telefonicznych.
Informujemy jednocześnie, że za w/w wpłaty
nie pobieramy prowizji

Na podstawie Uchwały Zarządu Banku
Spółdzielczego w Wilamowicach z dnia
17.01.1997 r. w sprawie określenia
terminów dodatkowych dni wolnych od
pracy w 1997 r.

Informujemy o terminach sobót
roboczych Banku Spółdzielczego:

25 styczeń 1997, 22 luty, 22 marzec, 26
kwiecień, 31 maj, 28 czerwiec, 26 lipiec,
30 sierpień, 27 wrzesień, 25 październik,
29 listopad, 20 grudzień - godziny kasowe
7.30 - 11.00.

Powyższy harmonogram sobót roboczych
został uzgodniony z terminami pracy
Urzędu Gminy Wilamowice.

Zarząd Banku.

**OGŁOSZENIE
O PRZETARGU
NIEOGRANICZONYM**

Szkoła Podstawowa w Hecznarowicach,
32-630 Wilamowice, tel. 457-335,
ogłasza przetarg
na malowanie pomieszczeń
szkolnych

Termin realizacji:
od 1 lipca 1997 do 20 sierpnia 1997r

Upoważniony do kontaktów z oferentami:
- dyrektor szkoły Michał Sobański.

Termin składania ofert:
do 7 kwietnia 1997 roku, godz.12.00
w sekretariacie szkoły.

Otwarcie ofert nastąpi 7 kwietnia 1997r.
o godz. 13.00 w siedzibie zamawiającego.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci,
którzy spełniają wymagania określone w
art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Informacje dotyczące zakresu robót
można uzyskać w Szkole Podstawowej w
Hecznarowicach, w dni robocze od 7.00
do 15.00.

SESJA RADY MIEJSKIEJ

Przedmiotem obrad XVIII Sesji Rady Miejskiej w Wilamowicach były następujące tematy:

1. Ustalenie opłaty za korzystanie z cmentarzy komunalnych.
2. Określenie stawek podatku od nieruchomości.
3. Opinia w sprawie opłaty za użytkowanie wodomierzy oraz opłat za wodę pobieraną w Pisarzowicach z Przedsiębiorstwa Komunalnego „Aqua”.
4. Określenie inkasentów podatku i ustalenie stawki wynagrodzenia za inkaso.

1. Opłata za miejsce na cmentarzu pod grób na okres 20 lat licząc od daty pochowania zwłok lub od daty wniesienia ostatniej opłaty celem dalszego użytkowania:

- grób ziemny jednomiejscowy - 30 zł.,
- grób ziemny dwumiejscowy - 50 zł.,
- grób ziemny dziecięcy - 15 zł.

Jednorazowa opłata za miejsce na cmentarzu pod grobowiec:

- jednomiejscowy - 70 zł.,
- dwumiejscowy - 140 zł.,
- czteromiejscowy - 280 zł.,
- sześciomiejscowy - 420 zł.

Opłata za rezerwację miejsc na cmentarzu, o których mowa w pkt. 1 zwiększa się o 100%

2. Opłata za 1 m2 od budynków mieszkalnych zajmowanych na:

- cele mieszkalne wraz z przynależnościami łącznie z piwnicami o wysokości ponad 2,20 m z wyłączeniem klatek schodowych - 0,28 zł,

- piwnice o wysokości 1,40 - 2,20 m łącznie z garażami - 0,14 zł,

- wykonywanie działalności gospodarczej łącznie z lokalami biurowymi, magazynowymi i socjalnymi - 10,34 zł,

Pomieszczenia inne - używane do celów nie zarobkowych (stodoły, szopy, domki gospodarcze) - 1,20 zł.

Budynki wolnostojące zajmowane na wykonywanie działalności gospodarczej:

- lokale produkcyjne, magazynowe, socjalne, biurowe i inne zajmowane na ten cel, łącznie z piwnicami o wysokości ponad 2,20 z wyłączeniem klatek schodowych - 10,34 zł,
- piwnice o wysokości 1,40 - 2,20 - 5,17 zł,
- od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 4,80 zł. Budynki letniskowe oraz inne używane na ten cel:

- lokale użytkowane w celach rekreacyjnych z przynależnościami i powierzchnią piwnic o wysokości ponad 2,20 m - 3,44 zł.,

- piwnice o wysokości od 1,40 - 2,20 m łącznie z garażami - 1,72 zł.

Garaże wolnostojące trwale i nietrwale związane z gruntem - 3,44 zł.

Ogólna powierzchnia gruntów w tym:

- związanych z działalnością gospodarczą od 1 m2 - 0,34 zł,

- będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych wykorzystywanych na cele rolnicze od 1 m2 powierzchni - 0,01 zł,

- pozostałych od 1 m2 - 0,03 zł.

Inne, nie wymienione nieruchomości - 3,44 zł.

Budowle wyłącznie związane z działalnością gospodarczą wg ich wartości - 2 %.

3. Opinie w sprawie opłaty za użytkowanie wodomierzy oraz opłat za wodę pobieraną w Pisarzowicach z Przedsiębiorstwa Komunalnego „Aqua”. Zaopiniowano stawki:

- dla indywidualnych gospodarstw - 1,41 zł. za m3,

- dla odbiorców prowadzących działalność gospodarczą - 2,30 zł. za m3.

- za utrzymanie wodomierzy - 2,53 zł.

4. Wprowadzono zmiany do uchwały z dnia 29.12.1994 r. w sprawie określenia inkasentów i ustalenia stawki wynagrodzenia za inkaso dla poborców.

Pobór podatków:

- rolnego,
- leśnego,

- od nieruchomości,

- od posiadania psów

na terenie sołectw, powierza się jako inkasentom sołtysom poszczególnych sołectw wchodzących w skład Gminy Wilamowice, a z terenu miasta Wilamowice - Przewodniczącemu Zarządu Osiedla Wilamowice. Za przeprowadzenie poboru w/w podatków wyznacza się wynagrodzenie prowizyjne w wysokości 3 % od zainkasowanych kwot.

Oprac. B.T.

Wracając do artykułu z poprzedniego numeru naszej gazety pt. „Ważne problemy budowy kanalizacji” informujemy, że omówione w nim zagadnienia przedstawił na Sesji Rady Miejskiej Pan Burmistrz Marian Trela.

Redakcja

Lekarz radzi ...

Przeziębienie

Na pewno zdarzyła ci się nieobecność w pracy lub konieczność nagłej zmiany planów z powodu przeziębienia. Każdy zna takie objawy, jak katar, zatłakany nos, kaszel, ból głowy i mięśni lub gorączka.

Co powoduje przeziębienie ?

Głównymi winowajcami są wirusy. Warto o tym pamiętać, ponieważ w dalszym ciągu nie ma skutecznego lekarstwa przeciw tysiącom wirusów powodujących przeziębienie. Niektóre choroby takie jak angina czy zapalenie płuc, przypominają zakażenie wirusowe lecz wywoływane są przez bakterie i można je skutecznie leczyć. Jeżeli więc boli cię gardło, kaszlesz lub masz przez dłuższy czas gorączkę - idź do lekarza.

Co robić jeżeli jesteś przeziębiony ?

1. Zostań w domu.
2. Aby pozbyć się bólu i gorączki zażyj: odpowiednie dawki aspiryny, paracetamolu, pyralginy lub ibuprofenu.

UWAGA !

Unikaj aspiryny, ibuprofenu i ich pochodnych, jeżeli kiedykolwiek cierpiełeś na chorobę wrzodową żołądka lub dwunastnicy. Bez zalecenia lekarza nie należy podawać tych leków dzieciom poniżej 12 roku życia.

3. Zastosuj leki przeciwkaszlowe i zmniejszające objawy kataru.

4. Jeśli masz katar, włącz nawilżacz powietrza w sypialni.

5. Dużo pij.

6. Dużo odpoczywaj.

Kiedy należy zgłosić się do lekarza ?

Jeżeli jesteś tylko przeziębiony, wizyta u lekarza zwykle nie jest konieczna chyba, że:

1. Chorujesz na zaawansowaną cukrzycę, chorobę serca lub płuc;
2. Odczuwasz silny ból w klatce piersiowej, ból ucha, gardła lub brzucha;
3. Objawy nasiliły się ponownie po okresie lepszego samopoczucia;
4. Po 2 - 3 dniach wróciła gorączka;
5. Po 10 dniach samodzielnego leczenia nie odczuwasz jakiegokolwiek poprawy;
6. Objawy przeziębienia są bardziej nasilone niż zazwyczaj.

Hussam Elhassan

Lekarz otwiera drzwi gabinetu i pyta:

-Kto z państwa czeka najdłużej ?

-Ja panie doktorze. Trzy lata temu uszyłem panu garnitur i do tej pory mi pan nie zapłacił.



z drabiną przez las

Główną „atrakcją” ostatniej zabawy szkolnej w Wilamowicach był straszliwy fetor dobiegający z kibli (bo słowo toaleta byłoby obrazą wszelkich toalet!). Osobliwie mocno zalatywało w trakcie wydawania pieczeni. Krzyżówka obydwu zapachów to właśnie „kotlet po strażacku”.

Pojazdy odśnieżające nasze drogi najczęściej możemy zobaczyć pędzące z pługiem uniesionym kilkanaście centymetrów nad drogą. Najprawdopodobniej zgarniają zimne powietrze znad drogi chroniąc ją w ten sposób przed gołoledzią.

Jak wieść gminna niesie, ponoć ostatni z naczelników (kto jeszcze pamięta taką funkcję?) naszej gminy fiknął przysłowiowego „orla” przed drzwiami Urzędu Gminy, nie bez szkody dla zdrowia. Czyżby dywersja?

Ponoć na jednym z przystanków PKS doszło do zderzenia dwóch czołowych postaci naszego życia publicznego. Zderzyło się mianowicie ciało administracyjne z ciałem pedagogicznym. Obie strony przesłały sobie wyrazy ubolewania.

Na wilamowicki rynek powrócił bezpański pies. Wybrał zdecydowanie wikt okolicznych sklepów. A i do gryzienia jest większy wybór. A mówią, że pies to zwierzę udomowione.

Nasi dzielni strażacy jadąc gasić pożar śmietnika, nabierali wodę z przydrożnego hydrantu, czyniąc z ulicy prawdziwą ślizgawkę dla pieszych i pojazdów. A może by rozpocząć szkolenie strażackie od opanowania umiejętności nabierania wody? Wylać to umie każdy!

I po balu ...

Tegoroczny Sylwester w naszej gminie obchodzony był hucznie. Jak można wywnioskować na podstawie przeprowadzonego przeze mnie krótkiego sondażu, każdy właściwie statystyczny obywatel naszej gminy, bez względu na wiek i zasoby finansowe mógł ten wieczór spędzić poza domem. Choć zapewne większość wołała bawić się w domach w towarzystwie rodziny, przyjaciół i telewizora, ci którzy już z domu wyszli, wrócili raczej zadowoleni, chociaż nie bez wniosków, że zawsze mogło być lepiej.

Naszą wizytę rozpoczniemy od tradycyjnych miejsc naszych „ubawów” czyli lokali tanecznych powszechnie zwanych „remizami”. Naszą relację opieramy na opiniach tylko niektórych uczestników bali, a więc będzie ona na pewno odrobinę subiektywną, co nie znaczy, że fałszywą. Jeśli zaś ktoś miałby inną, to trudno - o gustach się nie dyskutuje, a zresztą - łamy naszej gazety czekają.

O balu w Wilamowicach opinie uczestników były podzielone. Od

zachwytów do niezadowolenia. Średnio jednak wypadło dobrze. Około 150 osób bawiło się do białego rana przy muzyce zespołu „Moment” z Wilamowic. Za 130 złotych od pary organizatorzy oferowali kawę z ciastkiem, obiad, barszczyk i roladę w sosie. Oprócz tego oczywiście „połówka” na parę. Szampana podano w wersji „weselnej” czyli na środku sali. I miło i oszczędnie. Wybierano króla i królową balu. Królem został delegat „Fickowej Roli”, królowa pochodziła aż znad morza, ale nie syrena. Do dodatkowych „atrakcji” imprezy należały zapachy dochodzące z klozetu na parterze, który zresztą nie daje o sobie zapomnieć na żadnej imprezie. Przywiązanie wilamowickich strażaków do tradycji w tej kwestii nie ma sobie równych. Nie wszystkich zachwycił także zespół, który pomimo dobrego warsztatu muzycznego grał tak, jakby jego członkowie nie jedli nic od tygodnia i dodatkowo każdy miał żalobę.

W Dankowicach Sylwestra na sali OSP witało około 110 osób. Być może o niższej niż zwykle frekwencji zdecydowała zabawa szkolna, która miała się odbyć wkrótce po sylwestrze.

dokończenie na str. 16



LUTY

PRZYSŁOWIA

Od świętej Katarzyny nie prześladuj już zwierzyny.

Gdy do Cyryla lodu nie roztopi, będą długo chuchali w zimne ręce chłopci.

Maria pogodna, będzie jesień dorodna.

PRZEPOWIEDNIE

Od 21 stycznia do 18, a niektórzy twierdzą, że do 20 lutego Wodnik kieruje losami ludzi urodzonych w tym okresie roku. Jak twierdzili starożytni Egipcjanie ludzie spod Wodnika to wielcy myśliciele. Z nich rodzą się wynalazcy i odkrywcy. Swoje teorie starają się realizować. W lutym urodzili się: Byron, Darwin, Dickens, Edison, Mozart, Roosevelt, Verne. Osoby urodzone w lutym pod znakiem Wodnika lubią myślenie, towarzystwo, życie społeczne i klubowe, organizowanie, technikę i wynalazczość, rzeczy interesujące i zajmujące, rzeczy wyzywające, ekscentryczne, zaskakujące, tajemnicze, zagadki i misteria. To jest pozytywna strona ich charakteru. Nienawidzą natomiast: rutyny, konwencji, uporu, tępoty, głupoty i nudy, powolnego myślenia, rzeczy nie przemyślanych, wszystkiego, co im zostaje narzucone, co by ograniczało ich swobodę.

Dziewczęta i kobiety spod znaku Wodnika są dobrymi koleżankami i partnerkami. Może nieco za chłodne, ale niezwykle pociągające.

LUTY WE FRASZKACH

I luty lubej nie zatrzyma, gdy z mrozem zechce odejść zima.

Gdy w lutym do połowy zima się wysili, to na koniec miesiąca już się nie wychyli.





POSZUKUJĘ
PARTNERKI
NA BAL
PRZEBIERAŃCÓW

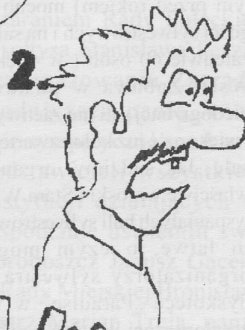
NIE UCIEKAJ MISIJA
CHCĘ CIEBIE NAUCZYĆ
TANCO



ALES OCYWIŚCIE!



CZY MOGĘ PANIĄ
PROSIĆ DO TANCA?



A KARNAWAŁ TRWA!

Z GRZYBOWSKI

OD RAZU UDAĆ
ŻE KAŚKA LUBI
JEŹDZIĆ KONNO



MYŚLĘ KAROLU
ŻE W STROJU EWY BĘDZIE
MI DO TWARZY ZRESZTĄ
I TAK NIE MAM CO
NA SIEBIE WŁOŻYĆ



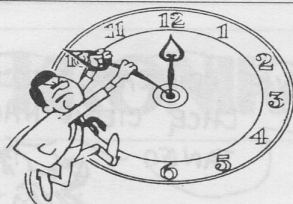
W TYM ROKU DABCIA
POSTANOWIŁA POSZALEĆ



I po balu ...

Ci jednak, którzy przybyli, wyszli zadowoleni. Ostatni nawet o godzinie dziewiątej rano! Posiłki były obfite i smaczne. A więc oprócz kawy i ciastka była pieczeń gulaszowa z czerwoną kapustą, obfita zimna płyta, pierś z kureczaka z ziemniakami i surówką, barszczyk i bigos. Z alkoholi - dwa szampany na stolik. Do muzyki zespołu „Awers” bawilo się wielu gości nie tylko z Dankowic, co dobrze świadczy o popularności dankowickich imprez sylwestrowych.

Tradycyjnie już, znakomite recenzje uczestników miał bal w sali OSP Pisarzowice. 160 osób zapłaciwszy 140 złotych od pary miało przyjemność bawić się w ciepłej, czystej oraz pięknie udekorowanej (co wszyscy podkreślają) i oświetlonej sali. Pisarzowiccy strażacy nie pożalowali pieniędzy i jeszcze tuż przed sylwestrem zakupili oświetleniowe „bajery”, które znakomicie wpłynęły na i tak wysoką jakość sali. Do muzyki zespołu ze Starej Wsi bawilo się towarzystwo w większości w tak zwanym „wieku z dzieci w szkole” z Pisarzowic i okolic, które sięgały od Kóz po Kanadę. Znaczna część z nich to już stali bywalcy pisarzowskich bali sylwestrowych. Dzięki współpracy strażaków z miejscowym Kołem Gospodyń balowicze mieli dwa ciepłe dania, barszczyk i zurek, oraz szynkę w galarecie z



salatką i dodatkowo zimną płytą (bardzo obfita).

Trochę mniej elegancko bawiła się młodzież w sąsiedniej sali WDK. Niektórym bowiem sylwestrowa dyskoteka pomyliła się z siłownią a zamiast tańca wybrali demolkę sąsiednich ubikacji. Niestety, nie wzbudziła zachwytu uczestników zabawa sylwestrowa w Starej Wsi. A szkoda, bo kiedyś „jak wieść gminna niesła” należała do najlepszych. Jednak zeszłoroczna kiepska organizacja obsługi gości (pisaaliśmy o tym przed rokiem) mocno utkwiała w pamięci gości sylwestrowych i na salę tego roku przyszło zaledwie 60 osób (w większości spoza Starej Wsi). Zabawa w pustawej, na dokładkę niedogrzejanej sali nie zachwyciła jej uczestników i większość już koło czwartej nad ranem opuściła salę. Jak sądzimy, organizatorzy wyciągną właściwe wnioski i Stara Wieś wróci do tradycji wspaniałych bali sylwestrowych, choć nie będzie to łatwe, o czym mogli przekonać się organizatorzy sylwestra w jedynej naszej dyskotekce „Paradise” w Wilamowicach. Po zeszłorocznej wpadce z posiłkami (a właściwie z ich brakiem), tego roku za jedyne 20 złotych

każdy mógł się bawić do białego rana przy świetnej muzyce. W zależności od gustu i zasobności kieszeni można było sobie zamówić na imprezie liczne dania od gorących po salatkę, wędlinę i przystawki. Niestety, tu także zawiodła frekwencja. Zbyt wiele osób miało chyba w pamięci zeszłoroczną imprezę. Cóż, na opinię trzeba sobie zapracować. Niestety, na tę negatywną także. Tym bardziej, że pojawiły się nowe, konkurencyjne formy zbiorowego spędzania sylwestrowej nocy. Na przykład w Domu Ludowym w Zasolu Bielańskim młodzież wynajęła sobie salę, najzaradniejsi z nich przygotowali pełny zestaw posiłków i odpowiednią oprawę muzyczną artystyczną, a chętni po zaplaceniu 30 złotych mogli z tych propozycji korzystać, co też licznie robili.

Podobna w formie i organizacji impreza odbyła się także w Domu Strażaka w Heeznarowicach, gdzie taka właśnie impreza zgromadziła ponad stu uczestników. Przeważała raczej młodzież a za przystępną cenę 60 złotych od pary można było bawić się do białego rana, tyle, że bez zespołu, za to znacznie taniej.

Gdzie byśmy zresztą nie spędzali tej sylwestrowej nocy, życzenia były gorące i szczerze. Nasza opinia nie jest jedynie słuszną a każdy uczestnik balu ma pewno swoją własną. Jeśli chciałby się nią podzielić, zapraszamy na łamy naszego pisma i do następnego balu!

A. Nowak

Zabawa szkolna

Już po raz trzeci, karnawał w Wilamowicach rozpoczął się imprezą oplatkową, organizowaną przez Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Wilamowicach. Impreza ma już swoją tradycję, fabulę oraz wysoką renomę wśród miłośników dobrej zabawy, którzy coraz liczniej przybywają na tę imprezę. Jak się nawet mówi, jest wiele osób, którzy ten bal przedkładają nad imprezę sylwestrową.

W tym roku sala OSP w Wilamowicach gościła ponad 170 uczestników tej właśnie zabawy. Większość przybyłych osób to rodzice dzieci szkolnych, choć było trochę młodzieży a być może i pojawił się jakiś dziadek lub babcia, choć nie zauważyłem. Wśród pań przeważały stroje karnawałowo - wieczorowe, panowie normalnie - krawaty albo mucha. Przy stoliku zaproszonych gości w towarzystwie dyrektora z małżonką zasiedli: ksiądz dziekan Michał Boguta, ksiądz Stanisław Dadak, pani Teresa Zejma z mężem oraz burmistrz naszej gminy, pan Marian Trela z małżonką. Przy innych stołach nie zabrakło również innych znamienitych gości, których nie wymienię, aby kogoś nie pominąć.

Imprezę rozpoczęły „Jaselka” przygotowane przez młodzież pod kierunkiem księdza Stanisława Joneczko. Niekonwencjonalna forma spektaklu wzbudziła żywe zainteresowanie publiczności. Młodym aktorom dodatkowej motywacji dodawała obecność Telewizji Polonia, która nagrywała spektakl. Stanowił on będzie fragment programu poświęconego Wilamowicom.

Kolejnym punktem imprezy było wystąpienie

księdza proboszcza, który złożył zebranim najlepsze życzenia świąteczne i zachęcił do łamania się oplatkiem. Po życzeniach rozpoczęła się już normalna zabawa taneczna. Pomimo lekkiego początkowo tłoku, wszyscy bawili się świetnie. Sprzyjała temu doskonała obsługa prowadzona przez rodziców z komitetu, smaczne posiłki i inne atrakcje imprezy, takie jak bale, kotyliony, czekoladowe i inne. Na loterii fantowej można było wygrać cenne nagrody. Nową zabawą było szukanie partnerów posiadających identyczne czapeczki (otrzymane uprzednio przy wejściu na salę). Główną jednak atrakcją stanowiła licytacja autentycznego wędzonego w całości prosiaka, ufundowanego przez pana Michała Kamienieńskiego. Licytację prowadził dyrektor szkoły pan Stanisław Jonkisz. Cena wywoławcza wynosiła 250 złotych. Trzeba jednak przyznać, że chociaż prosiak wyglądał niezwykle apetycznie i nosił dodatkowo czerwone majtki, nie wzbudził jednak należytego apetytu wśród balowiczów - szczególnie na jego zakup. Właściwie cała walka o niego rozegrała się pomiędzy Zarządem Gminnej Spółdzielni reprezentowanym przez prezesa Józefa Gawlika i panią Stasię Gąsiorek, a połączonymi siłami Stanisława Gawlika - sklepu „Na Piekło” i Kazimierza Foksa - instalacje elektryczne. Ostatecznie prosiak trafił w ręce Zarządu GS za nieziłą, acz nie szokującą kwotę 850 złotych.

Ważny moment imprezy stanowił wybór króla i królowej balu. Ta zaszczytna rola przypadła parze: burmistrz Marian Trela i pani doktor Ewa Król. Gratulacje!

Zabawa trwała do niespotykanej pory, orkiestra bowiem przestała grać o godzinie wpół do dziesiątej rano! To chyba najlepiej świadczy o zabawie a szczególnie kondycji gości.

W rozmowie po imprezie dyrekcja szkoły podkreślała, że tę wspaniałą imprezę zawdzięcza ofiarności osób zaangażowanych w jej prowadzenie i przygotowanie. Z tego miejsca w jej imieniu pragniemy podziękować: panu Michałowi Kamienieńskiemu za prosiaka oraz paniom i panom: Małgorzacie Foks (sklep elektryczny), Stanisławowi Gawlikowi - Gama, Mieczysławowi Biesikowi za transport, pani Marii Nowak - restauracja „Rogowa”, Gminnej Spółdzielni w Wilamowicach, Antoniemu Garze - sklep mięsny, Helenie Fox z „Domexu”, właścicielom sklepu motoryzacyjnego, Pawłowi Klimeczkowi, Henrykowi Holerkowi, Annie Lekki, OSP Wilamowice, Kołu Gospodyń Wiejskich, Janinie Gawron z apteki, Józefowi Figwerowi, Bogdanowi Wieczorkowi z księgarni i Stefanowi Kacorkowi z cukierni.

Serdeczne podziękowania należą się także organizatorom zabawy. A byli to:

Helena Foks - kucharka, Małgorzata Foks - przew. Komitetu Rodzicielskiego, Merta Wiesław - szef zabawy, Merta Teresa - blozki i fanty, Stanisława i Kazimierz Rakowie - bufet, Stanisław Gawlik - zaopatrzenie, Andrzej Maciejczyk i Józef Sznajder - szatnia, Danuta Szkorla i Józefa Laweczka - fanty i blozki, Ilona Zajac, Alicja Sojka, Stanisława Siwczynska, Danuta Pasterak i Ewa Majka - kuchnia oraz Bogdan Zawiliński, Danuta Sukiennik, Halina Szkorla i Kućmierzcyk Jolanta - kelnerki. Dziękujemy Wam za wspaniałą zabawę.

A. Nowak

Gminne problemy z alkoholem

Diagnoza stanu problemów alkoholowych na terenie Gminy Wilamowice.

1. Na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych na terenie Gminy Wilamowice w 1993 r. oraz na podstawie badań ogólnopolskich można przypuszczać, że:

- ok. 10 % dorosłej populacji naszej Gminy w wieku ponad 18 lat nadużywa alkoholu czyli około 980 osób stanowi „grupę ryzyka”.

- ok. 3 % tj. 290 osób z dorosłej populacji, to osoby uzależnione od alkoholu.

- zakładając, że co najmniej 1 osoba z otoczenia osoby nadmiernie pijącej jest współuzależniona, czyli ponosi z tego powodu szkody - obejmują one przede wszystkim schorzenia somatyczne, zaburzenia emocjonalne, demoralizację, ubóstwo i obniżenie szans kariery życiowej - to około 2000 osób mieszkańców naszej Gminy cierpi z powodu problemów alkoholowych.

2. Z danych GOPS wynika, że na 330 rodzin objętych pracą socjalną w 40 rodzinach stwierdzono problem alkoholowy.

3. W Izbie Wyrzeźbienia w Bielsku - Białej w 1996 r. przebywało ogółem 27 mieszkańców naszej Gminy.

4. Dane liczbowe z Policji dotyczące naruszenia prawa i porządku publicznego przez osoby nietrzeźwe w 1996 r.:

- ilość przeprowadzonych interwencji domowych - 42.

- ilość przeprowadzonych interwencji w miejscach publicznych - 11.

- zakłócenia porządku publicznego w miejscach sprzedaży alkoholu - 8.

- nieprzestrzeganie warunków sprzedaży alkoholu - 1.

- nietrzeźwi kierujący - 50.

- zniszczenia mienia publicznego i prywatnego - 7.

- bójki i wybryki chuligańskie - 5.

- przestępczość osób nietrzeźwych - 5.

- sprawy o znęcanie fizyczne i moralne nad rodziną (zakończone aktem oskarżenia) - 3.

- sprawy z udziałem nieletnich (w stanie nietrzeźwym) - 1.

- nadzór kuratora nad rodziną - 2.

- osoby nietrzeźwe ujawnione podczas snu na drodze publicznej - 2.

5. Zespół problemowy d/s osób uzależnionych przeprowadził rozmowy z 27 osobami. Wysłano zawiadomienia do 77 osób.

6. Do Punktu Konsultacyjnego d/s Przemocy w Rodzinie w ciągu 4 m- cy zgłosiło się z problemem 24 osoby.

7. Nadzorem kuratorskim objęte są 23 rodziny.

8. Dane liczbowe dotyczące ilości punktów sprzedaży alkoholu w odniesieniu do ilości pełnoletnich mieszkańców:

	detal	gastronomia	ogółem	w tym ponad 18 % mieszkańców na 1 punkt	
Wilamowice	6	5	11	8	181
Pisarzowice	8	2	10	6	275
Dankowice	6	4	10	7	180
Stara Wieś	5	2	7	4	188
Heczmarowice	7	2	9	6	163
Zasole Biel.	3	2	5	3	88
Razem	35	17	52	34	1075

W związku z istniejącym stanem problemów alkoholowych zostanie opracowany Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, który opublikujemy w następnych numerach „W i O”.

A. Mynarska

Ciekawostki demograficzne

Sądę, że wszyscy czytelnicy z ciekawością przeczytają kilka informacji dotyczących danych osobowych naszej gminy. Na ślubnym kobiercu stało 108 par z czego 67 w naszym USC, zaś 6 par rozstało się czyli 6,5 %. Ogółem przybyło w 1996 roku 115 osób - w ubiegłym tylko 54 , tak więc zanotowaliśmy dosyć znaczny przyrost naturalny. Żeby przedstawić różnice demograficzne porównajmy rok 95 z 96

	Urodzenia i zgony w 95 roku		Urodzenia i zgony w 96 roku	
Wilamowice	33	26	35	23
Pisarzowice	57	37	42	24
Dankowice	26	29	30	15
Heczmarowice	27	18	38	11
Stara Wieś	34	14	19	16
Zasole Bielańskie	7	6	8	2
	184	130	172	91

Tak, więc szczęśliwie zmarło o wiele mniej osób dzięki czemu mogliśmy zanotować przyrost naturalny. Oprócz tego kilka osób przybyło z innych miejscowości i w związku z tym przybyło 115 osób, wobec czego gmina nasza liczy 14.075 mieszkańców.

Ciekawie przedstawia się ilość osób, które ukończyły 90 lat życia i tak:

W Dankowicach 10 osób, najstarsza ma 95 lat

W Heczmarowicach 4 osoby, najstarsza ma 95 lat,

W Pisarzowicach 11 osób, najstarsza ma 97 lat,

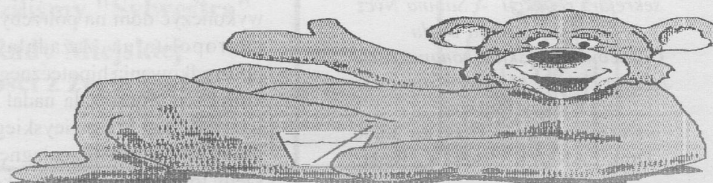
W Starej Wsi 8 osób, najstarsza ma 95 lat,

W Wilamowicach 7 osób, najstarsza ukończyła 25.01. 99 lat,

W Zasolu Bielańskim 2 osoby, najstarsza ma 91 lat.

Wszystkim Seniorkom i Seniorom życzymy zdrowia i pogody ducha.

B. T.



DOM KATOLICKI W STAREJ WSI

Już od 1990 roku czynione są starania o odzyskanie na rzecz parafii Stara Wieś Domu Katolickiego, nazywanego też Domem Ludowym lub Domem Gromadzkim. Dokumentację dotyczącą tej sprawy wysłano poprzez Kurie Metropolitalną w Krakowie do specjalnej Komisji Majątkowej w Warszawie.

Sprawa ta, wśród jej podobnych, czeka tam w długiej kolejce na rozpatrzenie. W roku 1994 i w czasie późniejszym dokumentację tę uzupełniano i starano się przyspieszyć działania komisji w tej sprawie. Z inicjatywy parafian 8 grudnia 1996 r. odbyło się zebranie wiejskie poświęcone odzyskaniu Domu Katolickiego. Liczny udział mieszkańców w zebraniu świadczy o zainteresowaniu tym problemem. Na zebraniu podjęto m.in. następujące uchwały:

- odzyskać Dom Katolicki na rzecz parafii,
- udzielono upoważnienia burmistrzowi gminy do interwencji w Komisji Majątkowej w Warszawie w celu przyspieszenia rozpatrzenia powyższej sprawy,
- w razie negatywnego jej rozstrzygnięcia upoważniono burmistrza do wystąpienia o oddanie Domu na własność gminy, która w późniejszym czasie przekaze go wsi,
- upoważniono burmistrza do wystąpienia do GS - u z prośbą o wyjaśnienie podstaw użytkowania budynku, czyli o przedstawienie dokumentu oddającego mu budynek w użytkowanie.

Ponieważ nie wszyscy orientują się w historii powyższego Domu Katolickiego przedstawie krótko jego losy.

W roku 1906 działkę, na której stoi obecny budynek wraz z zabudowaniami starej karczmy kupił od gminy Stara Wieś Górna ks. prałat Franciszek Biberstein Starowiejski, ówczesny właściciel dworu w Starej Wsi Górnej. W budynku karczmy osiedli lokatorzy, a czynsze od nich były przeznaczane na utrzymanie i umieszczane na książeczce oszczędnościowej.

W 1918 r. ks. Starowiejski aktem notarialnym spisany w Krakowie ustanowił wieczystą fundację dobroczynną kościelną pod nazwą „Ochronka pod wezwaniem Św. Benedykta Józefa Lobra w Starej Wsi”. Celem



Na fotografii: Budynek byłego Domu Katolickiego w Starej Wsi

fundacji było wybudowanie ochronki dla „wychowania małych dzieci w parafii starowiejskiej zamieszkałych w duchu katolickim i polskim”. Na rzecz fundacji zapisał działkę wraz z budynkiem karczmy i 20 tys. koron, które miał wypłacić jego bratanek Ludwik Starowiejski, któremu to przekazał dwór w Starej Wsi Górnej. Zarządcą fundacji ustanowił kurie diecezjalną. Opiekunem bezpośrednim działki i budynku był proboszcz starowiejski.

Ks. Starowiejski zmarł w Krakowie w 1924 r. i zgodnie ze swym życzeniem został pochowany w Starej Wsi.

W roku 1936 wybrano komitet budowy z jego przewodniczącym Stanisławem Chmielniakiem na czele. W jego skład wchodził również ks. proboszcz Franciszek Kotulecki. Na prośbę parafian i komitetu, kuria jako zarządca zmieniła cel fundacji, którym miała być teraz budowa „Domu Katolicko - Oświatowego im. ks. prałata Franciszka Starowiejskiego w Starej Wsi”. W budowie, którą rozpoczęto w 1937 r., uczestniczyła cała parafia ofiarowując siłę roboczą i składki pieniężne. Wykorzystano również pieniądze uskładane z czynszów mieszkańców starej karczmy, którą rozebrano oraz owe 20 tys. koron wypłacone już w innej walucie przez Ludwika Starowiejskiego.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego domu miało miejsce 3 października 1937 r. Do wybuchu II wojny światowej wybudowano dom w stanie surowym i przykryto go dachem. W takim stanie przetrwał on do lat pięćdziesiątych. Po wojnie ks. Stefan Wojtyłko zamierzał wykończyć dom na potrzeby parafii, lecz kuria metropolitalna zażądała wcześniejszego uporządkowania hipotecznego, gdyż parcela, na której stał figurowała nadal (jak i dziś) jako własność ks. Starowiejskiego. Sprawa owego uporządkowania przeciągnęła się do 1950 r., kiedy to na mocy dekretu o konfiskacie fundacji

parcele i budynek przejęło państwo. Jego zarządcą stała się gmina. W takich okolicznościach budynek postanowiono wykończyć z przeznaczeniem na Dom Ludowy. Wybrano komitet, którego przewodniczącym był nadal Stanisław Chmielniak. W pracach znów uczestniczyła cała wieś. Na wykończenie domu przyznano barak filii oświęcimskiego obozu koncentracyjnego w Jawiszowicach. Rolnicy starowiejscy barak ten rozebrali i przywieźli własnymi środkami transportu, czyli furmankami. Radio podało w tym czasie informacje, że ludność Starej Wsi „podjęła się wykończenia Domu Ludowego, przy którym pracuje 100 do 200 osób”.

Oficjalne otwarcie sali widowiskowej miało miejsce 28 kwietnia 1957 r. Na piętrze domu do końca 1961 r. mieściła się Gromadzka Rada Narodowa w Starej Wsi, po czym lokal ten w 1962 r. przejęła biblioteka mieszcząca się tam do dziś. Lokale na dole były i są wykorzystywane na różne cele np. „Klub Rolnika”, kawiarnie, sklepy, masarnię, fryzjer, bar.

W latach 1969 do 1971 przeprowadzono rozbudowę domu i remont sali widowiskowej. Kiedy w 1976 r. oddano do użytku Wiejski Dom Strażaka sala widowiskowa przestała być potrzebna. Rada Narodowa Miasta i Gminy Wilamowice prawdopodobnie oddała Dom Ludowy w użytkowanie Gminnej Spółdzielni i taki stan trwa do dziś. Dokumentów, które określałyby warunki i dokładną datę przekazania nie odnaleziono.

To tyle jeżeli chodzi o pobieżną historię Domu Katolickiego. Aktualny stan techniczny budynku oraz sytuację dotyczącą jego użytkowników wszyscy znamy. Wnioski dotyczące słuszności rozczeń społeczności starowiejskiej co do jego własności pozostawiam państwu.

Stanisław Gawlik

„Wilamowice i Okolice”

Pismo Samorządu Terytorialnego Gminy Wilamowice

Adres Redakcji: Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach ul. S. Staszica 2
tel.: fax 457-345

Redakcja: Barbara Tomanek (red. nac.),
Aleksander Nowak, Anna Pasierbek,
Michał Sobański, Stanisław Gawlik,
Ryszard Grzybowski, Dorota Cwiertnia,
sekretarz redakcji - Sabina Nycz
korekta - Anna Duda

Opracowanie i skład komputerowy
Jolanta Danek M GOK Wilamowice

Diżyury Redakcji:

w wtorki od godz. 18.00 do 20.00

Druk: „ANTYK” Bielsko - Biala